Ner 249. Kraków, Sroda 29 Października 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do 31 Grudnia . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . marek 6
Od 1 Listopada do 31 Grudnia . „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez **Dra A. Cinciałę**, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, tylko **za 2 złr. 25** centów. **Wojna — Padół łez,** 11 obrazów heliograwurowanych, **4 złr.**, z przesyłką 4 złr. 30 cent. *Rozwój gospodarczy i przemysłowy wiejski*, wydawnictwo ilustrowane pod kierunkiem Zygmunta Jaroszewskiego. Przedpłata na 10 zeszytów wynosi 4 złr. Całe wydawnictwo obejmie 20 zeszytów.

Sejm krajowy.

Z wczorajszego posiedzenia sejmowego zaznaczyć należy trzy główne momenta: załatwienie umowy o nadpłaty indemnizacyjne, petycyę ruską o zniesienie Rad powiatowych i wreszcie oświadczenie p. Romańczuka, iż Rusini podniosą zasadniczą kwestyę, czy sprawozdawcy wolno z trybuny odpowiadać w języku ruskim. Cały przebieg dyskusyi nad umową o nadpłaty indemnizacyjne podajemy poniżej wraz ze sprawozdaniem komisyi budżetowej. Poniżej także ogłaszamy petycyę ruską.

W uzupełnieniu zaś wczorajszego sprawozdania telegraficznego dodajemy, iż po załatwieniu sprawozdania komisyi bankowej weszło na porządek dzienny sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie zamku Oleskiego. Sprawozdawca p. Jan br. **Stadnicki** wnosi: 1) Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie restauracyi zamku Oleskiego przyjmuje Sejm do wiadomości. 2) Dla przeprowadzenia restauracyi zamku królewskiego w Olesku utworzy Wydział krajowy komisyę fachową. 3) Na koszta restauracyi zamku, a mianowicie na roboty za najnaglejsze uznane otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1891 kredyt w wysokości 18,000 złr. 4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu dokładnych studyów co do adaptacyi zamku na pomieszczenie jakiegoś zakładu krajowego odpowiednie wnioski wys. Sejmowi przedłożył. 5) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przedłożył z końcem r. 1891 wys. Sejmowi sprawozdanie z wykonania robót restauracyjnych, opatrzone szkicami i rachunkami.

P. **Rożankowski** zapowiada poprawki do wniosków komisyi.

Przemawiali jeszcze pp. Golejewski i Antoniewicz, który użył kilku więcej drastycznych wyrazów.

P. **Marszałek** oświadcza, iż zwrócono jego uwagę na niestosowne wyrażenia, których użył p. Antoniewicz. Za użycie słowa „pajacostwo“ udziela p. Marszałek p. Antoniewiczowi napomnienia.

Po przemówieniu sprawozdawcy, wnioski komisyi zostały przyjęte.

P. **Michalski** ogłasza rezultat wyborów do komisyi podatkowej.

Wybrani zostali pp.: Abrahamowicz, Chamiec, Czaykowski, Horodyski Kornel, Jaworski, Jędrzejowicz Edward, Korytowski, Łączyński, Niezabitowski, Ochrymowicz, Rosenstock, Słonecki, Szeliski i Weigel.

P. **Marszałek** oświadcza, że z powodu spóźnionej pory (godz. wpół do 3) zamierza zamknąć posiedzenie.

P. **Romańczuk** oświadcza, iż Rusini podniosą zasadniczą kwestyę, czyli sprawozdawcy wolno jest z trybuny sprawozdawczej odpowiadać w języku ruskim. Aby nie zrobiono posłom ruskim za rzutu, iż chcą Izbę zaskoczyć, oświadcza mowca, iż z pierwszej sposobności skorzystają.

P. **Marszałek** oświadcza, iż nad sprawą tą nie może dopuścić rozprawy, chybaby postawiony został formalny wniosek. Zresztą w wypadkach poszczególnych zastrzega sobie prawo interpretacyi regulaminu.

Odczytane jeszcze zostały dwa wnioski.

P. **Romańczuka** w sprawie zakładania gimnazyów i seminaryów z językiem wykładowym ruskim we wschodniej Galicyi.

P. **Merunowicz** wnosi stworzenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół w wysokości pół miliona. Do tego funduszu miałyby wpływać zaliczki dotyczas udzielane gminom, a przez lat 5 wstawianą ma być do budżetu co rocznie kwota 100.000 złr.

Koniec posiedzenia godz. 2 min. 40 po południu; następne we środę.

Komisya podatkowa ukonstytuowała się zaraz po posiedzeniu sejmowem. Przewodniczącym wybrany został p. Jaworski Apolinary, zastępcą jego p. Jędrzejowicz Edward, sekretarzami pp Łączyński i Rosenstock.

Dyskusya w Sejmie nad ugodą w sprawie zwrotu nadpłat, poczynionych ze skarbu państwa funduszom indemnizacyjnym.

W imieniu komisyi budżetowej ref. pos. **Chrzanowski** przedłożył na wczorajszem posiedzeniu następujące w tym przedmiocie sprawozdanie:

W dniu 20 października 1882 r. wysoka Izba uchwaliła na podstawie przedłożenia, wniesionego przez c. k. rząd, projekt ugody między Reprezentacyą naszego kraju a c. k. Administracyą państwa, ugody regulującej stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej części Galicyi i upoważniła Wydział krajowy do zawarcia tej ugody według uchwalonego projektu; następnie Sejm corocznie aż do r. b. oświadczał gotowość usunięcia tą ugodą sporu o stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich. Lecz Reprezentancya państwa dopiero w roku bieżącym przyjęła ten projekt ugody, a ustawa, uchwalona przez Radę państwa i zatwierdzona przez Cesarza 5 czerwca r. b., upoważniła c. k. rząd do zawarcia tej ugody z Królestwem Galicyi i Lodomeryi wraz z Krakowem, według projektu przyjętego przez Sejm i Radę państwa. Na mocy tej ugody państwo odstąpiło od nieuzasadnionych roszczeń zwrócenia sobie przez Galicyę 75,172.560 złr. w. a. (którą to pretensyę utworzono z powodu wypłacania, na mocy patentu cesarskiego z d. 13 października 1857 r., przez skarb państwa funduszom indemnizacyjnym wschodnio i zachodnio-galicyjskim od 1858 roku do 1883 rocznie kwoty 2,625.000 złr. w. a. oraz z powodu zaliczek poprzednio im danych) i postanowiło wykreślić całkiem tę pretensyę, obowiązało się zaś wypłacać tymże funduszom indemnizacyjnym od 1883 roku do 1897 włącznie po 2,100.000 złr. w. a. rocznie jako bezzwrotny zasiłek i dawać im corocznie bezprocentową pożyczkę w kwocie 325.000 złr. w. a., opodatkowani zaś t. j. kraj nasz obowiązany jest pokrywać resztę wydatków funduszów indemnizacyjnych aż do umorzenia wszystkich obligacyj indemnizacyjnych. Lecz ponieważ w siedmioletnim okresie, ciągnącym się od chwili zaprojektowania ugody przez rząd i uchwalenia jej przez Sejm w 1882 r., do chwili przyjęcia jej przez Radę państwa w r. b., skarb państwa wypłacał od 1883 r. do 1889 włącznie funduszom indemnizacyjnym wschodnio i zachodnio-galicyjskim corocznie złr. 2,625.000 w. a., zastrzegając, tak jak dawniej, swoją pretensyę do zwrotu całej tej sumy; odpowiednio zaś warunkom ugody przyjętej teraz przez Radę państwa, — której jednak moc obowiązująca rozciąga się do początku 1883 roku, t. j. do chwili przyjęcia jej przez Sejm, — obowiązany był skarb państwa wypłacać corocznie funduszom indemnizacyjnym wschodnio i zachodnio-galicyjskim 2,100.000 złr. w. a. jako zasiłek bezzwrotny, a 325.000 złr. w. a. jako bezprocentową pożyczkę, razem 2,425.000 złr. w. a., przeto skarb wypłacał przez te lat siedm po 200.000 złr. w. a. corocznie więcej niż go obowiązuje ugoda teraz dopiero zatwierdzona. Te dwustotysięczne coroczne „nadpłaty“ przez lat siedm tworzą sumę 1,400.000 złr. w. a., ustawa zaś z 5 czerwca r. b., upoważniająca w artykule I c. k. rząd do zawarcia ugody z Sejmem naszym regulującej stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich, orzeka zarazem w artykule II zwrot tych „nadpłat“ i upoważnia c. k. rząd do zawarcia umowy z Reprezentancyą kraju naszego o sposób i termina spłacenia sumy 1,400.000 złr. z tych „nadpłat“ powstałej. Potrzebną jest co do tego zwrotu oddzielna umowa, albowiem przyjęta przez Sejm i Reprezentancyę państwa ugoda oznaczyła w punkcie 4-tym kiedy i w jaki sposób mają być spłacone przez kraj wyżej wspomniane bezprocentowe pożyczki, dawane w kwotach 325.000 złr. w. a. corocznie od r. 1883 do 1897 włącznie, mianowicie orzekła, że mają być spłacone w ciągu trzech lat, zacząwszy od 1899 roku, ale ugoda ta, uchwalona przez wysoki Sejm 1882 roku, nic nie postanowiła i postanowić nie mogła co do sposobu i terminu spłaty tych „nadpłat“ po 200.000 złr. w. a. rocznie od r. 1883 do 1889 włącznie, bo Sejm uchwalając ugodę w 1882 roku, nie mógł przewidzieć, że dopiero w siedm lat później przyjmie ją Reprezentacya państwa, a moc jej obowiązującą liczy się od początku 1883 roku.

C. k. rząd, powołując się na art. II tylokrotnie wymienionej ustawy z 5 czerwca b. r., artykuł, upoważniający go do zawarcia umowy z reprezentacyą kraju naszego o sposób i termin zwrotu sumy 1,400.000 złr. w. a., utworzonej z siedmioletnich „nadpłat,“ — zawezwał Wydział krajowy do przedłożenia w tym względzie wniosków. Sprawozdanie Wydziału krajowego z 10 października b. r., przedłożone wysokiemu Sejmowi, skreśliło dokładnie i szczegółowo tok rokowań między c. k. rządem a Wydziałem krajowym w tej sprawie, przytaczając pisma stron obydwóch; nie będziemy więc tu tych rokowań opowiadali powtórnie. Wspomnimy tylko fakt, iż Wydział krajowy w pierwszej swojej odpowiedzi na wezwanie rządu zaproponował spłatę owej sumy 1,400.000 złr. w siedmiu rocznych ratach po 200.000 złr., począwszy od r. 1902, lecz rząd tej propozycyi nie przyjął. W ostatecznym rezultacie rokowań rząd przyjął wniosek Wydziału krajowego, aby kraj — po ukończeniu w ciągu trzech lat od 1899 do 1901 włącznie spłaty pożyczek bezprocentowych, dawanych od 1883 do 1897 r. przez skarb państwa funduszom indemnizacyjnym galicyjskim w kwotach po 325.000 złr. w. a. corocznie — spłacił w następnych trzech latach wspomniane „nadpłaty,“ wynoszące sumę 1,400.000 złr. w. a., płacąc w latach 1902 i 1903 po 500.000 złr. w. a., a w 1904 roku 400.000 złr. w. a.

Komisya budżetowa przedewszystkiem zaznaczyć musi, że w owym siedmioletnim okresie zwłoki, ciągnącym się od chwili przyjęcia przez Sejm w r. 1882 rządowego projektu ugody regulującej stosunki państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich aż do chwili przyjęcia w 1890 roku tego projektu ugody przez reprezentacyę państwa, sformowała się wymieniona suma 1,400.000 złr. w. a., z kwot, które skarb państwa „nadpłacił“ odnośnie do warunków ugody, przez Sejm już w 1882 r. przyjętej, lecz dopiero w 1890 r. przez reprezentacyę państwa zatwierdzonej, a ten okres siedmioletniej zwłoki nie powstał z winy Sejmu i kraj nasz w ciągu tego okresu nie odnosił korzyści z ugody.

Jednak komisya zważywszy, że ugoda, której projekt przyjął Wysoki Sejm 1882 roku, zakończająca spór między krajem a skarbem państwa i usuwająca jego roszczenia do kraju, oznaczyła rok 1883 jako termin, od którego stosunki skarbu państwa do funduszów indemnizacyjnych uregulowane zostały na podstawie nowej i orzekła, że od 1883 roku skarb państwa winien funduszom indemnizacyjnym wypłacać corocznie aż do 1897 roku włącznie po 2,100.000 złr. jako zasiłek bezzwrotny, a po 325.000 złr. w. a., jako pożyczkę bezprocentową, razem 2,425.000 złr. w. a.; zaś skarb państwa wypłacał faktycznie od 1883 roku do 1889 włącznie 2,625.000 złr. w. a. rocznie, przeto corocznie więcej o 200.000 złr. w. a.;

dalej zważywszy, że Sejm przyznając, odpowiednio ugodzie, obowiązek zwrócenia skarbowi państwa tych „nadpłat“ w ciągu lat siedmiu poczynionych, usuwa zarazem tąż ugodą roszczenia skarbu państwa do zwrotu całych zasiłków, wypłaconych przez skarb funduszom indemnizacyjnym galic. w ciągu tychże lat siedmiu po 1882 roku;

zważywszy po trzecie, że Wysoki Sejm przez lat kilka stale trwał przy projekcie ugody uchwalonym w 1882 roku, ugody zakończającej spory o stosunek skarbu państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i znoszącej wielkie acz nieuzasadnione pretensye tegoż skarbu do kraju, ugody, która także usuwa niektóre z przeszkód utrudniających działanie Reprezentacyi kraju naszego w Radzie państwa;

zważywszy po czwarte, że artykuł II ust. z 5 czerwca b. r. upoważniającej rząd do zawarcia tylekrotnie wspomnianej ugody, orzeka zarazem zwrot skarbowi państwa owej sumy 1,400.000 złr. w. a., powstałej z „nadpłat“ w ciągu wymienionego siedmioletniego okresu, i poleca rządowi zawrzeć z Reprezentacyą kraju naszego umowę o sposób i termin zwrócenia tej sumy przez kraj nasz skarbowi państwa; a przeto bez zawarcia umowy o zwrot tej sumy, cała pożądana ugoda nie przyszłaby do skutku w obecnem położeniu tej sprawy;

zważywszy wreszcie, że przyjęte przez c. k. rząd wyżej przytoczone wnioski Wydziału krajowego co do sposobu i terminu zwrotu skarbowi państwa sumy 1,400.000 złr. w. a. ułatwiają jej spłacenie:

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm powziąć raczy następującą uchwałę:

Uchwała.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Administracyą państwa imieniem kraju ugody następującej:

Ugoda

zawarta między c. k. Administracyą państwa a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem imieniem reprezentacyi kraju, o zwrot nadpłat poczynionych ze skarbu państwa funduszom indemnizacyjnym Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej.

1. Nadpłaty ze skarbu państwa funduszom indemnizacyjnym Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej, poczynione w latach od 1883 do 1889 włącznie, po 200 000 złr. w. a. rocznie, a więc wynoszące razem kwotę 1,400.000 złr. w. a., których zwrot cięży na kraju w myśl artykułu II ustawy z 5 czerwca 1890 r. Dz. u. p. l. 110, obowiązuje się kraj zwrócić w ciągu lat trzech, począwszy od 1902 roku, a to w latach 1902 i 1903 po 500.000 złr. w. a., w roku zaś 1904 resztę 400.000 złr. w. a.

2. Celem spełnienia obowiązku zwrotu powyższych kwot w latach wyżej wymienionych, powinien kraj nałożyć i pobierać, w razie potrzeby, dodatki od podatków.

3. Ugoda niniejsza będzie sporządzona w dwóch egzemplarzach równobrzmiących, nieostemplowanych, zaopatrzonych podpisami Ministra skarbu oraz Marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału krajowego; jeden z tych egzemplarzy ma być przechowany w c. k. Ministerstwie skarbu, drugi w aktach galicyjskiej Reprezentacyi kraju.

Pierwszy zabrał głos p. **Kramarczyk**. Powołuje on się na patent cesarski z r. 1848, znoszący pańszczyznę, a w patencie tym niema żadnej wzmianki, ażeby kraj miał obowiązek ponosić ciężar wykupna stosunków poddańczych. Jest mocno przekonany, że łaska Cesarza przez zniesienie pańszczyzny chciała ulgę przynieść krajowi, a tylko ówczesne nieprzychylne stosunki sprawiły, że kraj leży dotąd w kajdanach niewoli pańszczyźnianej gorszej, aniżeli poprzednio przed jej zniesieniem. Jakkolwiek delegacya nasza w Wiedniu oświadczyła się za ugodą, mimo to nie wszystko jeszcze stracone i od uchwały Sejmu zależy, czy kraj ma wyrzucić na marne kwotę 1,400.000 złr., czy też tej kwoty nie wyda. Słowo wypowiedziane w patencie cesarskim: „darować,“ nie znaczy „sprzedać“ i dlatego, zdaniem mowcy, kraj nie jest zobowiązany do jakiegokolwiek zwrotu. (Oklaski na lewicy).

P. **Szczepanowski** zauważa, że dzisiejsza uchwała Sejmu będzie ostatnim krokiem załatwienia sprawy indemnizacyjnej, wiszącej od 40 lat nad krajem. Sprawa jest przesądzoną, ale choć jest końcem ofiar kraju, to jest także początkiem pracy nad odbudowaniem krajowego dobrobytu. Mowca i jego towarzysze polityczni będą głosowali za ugodą, ale z pewnem moralnem zastrzeżeniem. Sejm i kraj dotąd trwa w przekonaniu i przekonania nie zmieni, że nie jest obowiązany do zwrotu rządowi żadnych sum na umorzenie długu indemnizacyjnego, a pomimo tego ugody pragnie, pewnie nie dla pozbycia się problematycznego długu, lecz w rozumieniu, że ugoda jest targiem w celu zapewnienia krajowi pewnych korzyści. Targiem ona jest, bo przecież zobowiązujemy się do ogromnych ofiar, do zapłacenia w ciągu 15 lat rządowi sumy 8 milionów wbrew obowiązkowi. Ofiara to znaczna na kraj nasz biedny, potrzebujący inwestycyj. Tyle w ciągu jednej generacyi na wszystkie inwestycye nie wydaliśmy,

Z literatury powieściowej.

(„Hrabia August.“ — „Notatki i wrażenia“ wydał Aleksander Mańkowski. Warszawa, nakładem Gebethnera).

„*L'éme se mêle à tout*“ — powiedziała jedna z najznakomitszych kobiet z końca ośmnastego i początku dziewiętnastego wieku, pani de Staël. To samo za dni naszych moglibyśmy powtórzyć zdanie, j e d e n zmieniwszy w niem wyraz i zamiast mówić: „do wszystkiego mięsza się dusza,“ powiedzieć: „do wszystkiego mięszają się n e r w y.“ Mało powiedzieć: „mięszają“ się; — one są dziś tłem naszego życia: myśli, pragnienia, zamiary, wreszcie nawet i uczucia, wszystko pochodzenie swe z „nerwów“ wywodzi i w „nerwach“ krótki a rozdrażniony żywot kończy. Smutny, niezaprzeczony fakt ten z przerażającą dokładnością schwycili dwaj tegocześni polscy powieściopisarze: pp. Henryk Sienkiewicz i Aleksander Mańkowski. Bohaterowie ich, dopiero co wyszłych romansów, są ostatnim wyrazem, niby sublimatem, ludzi naszego pokolenia; kwintesencyą owych istot skomplikowanych, zabijających z umysłu wszelki objaw budzącego się uczucia, i to za lat młodych, za lat miłości gaszących z gorączkowym pośpiechem każdą iskierkę zapowiadającego się ciepłego płomienia; ludzi, odznaczających się jakąś desperacką świadomością własnych przywar i błędów, lecz świadomością, niepociągającą za sobą ani skruchy, ani chęci zadosyćuczynienia za zrządzoną krzywdę; — przeciwnie, oni się w przewrotności swej lubują, kąpią się w niej, jak — nie przymierzając — żaba w wodzie. Na wszystko się bohaterowie ci zgadzają, tylko nie na przyznanie się do uczucia dość silnego, aby ich mogło zaprowadzić do stóp ołtarza. Silą się więc — tak dobrze Płoszowski, jak i hrabia August — na bezustanne, subtelne perswadowanie i sobie i czytającej publiczności, że za dni naszych „uczuć“ już niema; że są już tylko mniej więcej subtelne, wyrafinowane „wrażenia,“ które to wrażenia rozebrać można zapomocą analistycznego m i k r o s k o p u na najdrobniejsze kawałki i kawałeczki, tak drobne, że po ukończonej zabawce tej, z „wrażeń“ zostałoby się zaledwo trochę pyłu; co się tyczy „miłości,“ należy ona u nich do objawów czysto patologicznych i obniżają ją do rodzaju n e w r o z y. Gdyby w rzeczywistości tak być miało — a że tak nie jest, o tem się, koniec końcem, nawet wyżej wymienieni bohaterowie powieści przekonywają — wstydby nas brał, że należymy do pokolenia, którego zadaniem jest jedno z najpiękniejszych, najsilniejszych, często i najwznioślejszych ludzkiego serca uczuć, za pomocą szeregu paradoksów w sztuczne szaty prawdy obleczonych, zniżyć do roli jakiejś fizycznej choroby.

Że „nerwy,“ są rozkładającym psychicznym czynnikiem, temu — bez rozminięcia się z rzeczywistością — nikt zaprzeczyć nie może. Ale preciwko czemu, każdy z nas — powieściopisarz, więcej od kogokolwiekbądź — walczyć winien, to przeciwko tej, coraz to ogólniej grasującej manii wyszukiwania „nerwów“ w każdej myśli, w każdem wrażeniu, w każdem uczuciu — jeśli się miano uczucia wogóle tego rodzaju sensacyom należy. Tak w życiu dzisiejszem, jak i w dzisiejszych powieściach, pierwsze miejsce daje się „nerwom,“ z czego asumpt wziąwszy, rozpanoszyły się też one na dobre. Wszelako, uderzywszy się w piersi, zapytajmy się siebie samych, czy to jedynie „nerwów“ wina, żeśmy nerwowi? czy nie czasem nasza własna, żeśmy się z umysłu nerwom opanować dali? Ci zaś, autokraci *di primo cartello*, z okurencyi korzystając, za łeb nas wzięli... i za łeb nadal święcie trzymać będą, zwłaszcza jeśli tak olbrzymiej miary powieściopisarz, jak nim jest p. Sienkiewicz, czytelników w błędnym kierunku tym utrzymywać będzie, a p. Mańkowski dalej nas durzyć zechce, perswadując nam, że w naszych „postępowych“ czasach, mężczyzni już się tylko kochać mogą na taki sposób, jak się kocha „hrabia August.“

Dość ogólny — z gruntu fałszywy — przytem trochę pospolity jest system „porównywania“ autorów i tychże dzieł, ale pospolity, może dlatego właśnie, że ogólny. Wiedzą snać o tem dobrze sami powieściopisarze, skoro p. Mańkowski od *Gazety Polskiej* zażądał, aby ogłosiła datę dnia, w którym rękopism do powieści swej (Kwiecień r. 1889) redakcyi wręczył, wskutek czego upadała, sama przez się, możliwość posądzania p. Mańkowskiego o plagiat. Zrobił on to prawdopodobnie *ex re* owego właśnie, co dopiero wymienionego „ogółu;“ bo mniejszość, składająca się z nieco inteligentniejszych czytelników, zaprzeczy stanowczo wszelkiemu naśladowaniu powieści „Bez Dogmatu.“ Zresztą, jakkolwiek bynajmniej nie myślimy przeczyć, że p. Mańkowski ma dużo indywidualności, że ma pomysły oryginalne, nieraz nieco nawet dziwaczne; że mu na talencie nie zbywa, nie może on przecież rościć sobie pretensyi współzawodniczenia z autorem takich monumentalnych powieści, jak niemi są: „Ogniem i Mieczem,“ „Potop“ i „Pan Wołodyjowski;“ tak jakby się nie był śmiał mierzyć z Tycyanem, taki malarz, n. p. jak Tiepolo. Mogli obaj do jednego dążyć w sztuce celu, ale jeden był mistrzem, a drugi artystą.

Nie przeszkadza to atoli, że krytyka literacka te dwie powieści (t. j. „Bez dogmatu“ i „Hrabiego Augusta“) w recenzyach czy jednej, czy drugiej, zawsze z sobą sprzęgać będzie, nie dlatego, aby treścią i zasadą — a cóż dopiero formą — identyczne były, ale dlatego, że bohaterowie obydwóch romansów do tego samego należą pokolenia, do tej samej warstwy społeczeństwa, a p. Sienkiewicz tak jak i p. Mańkowski z jednej i tej samej pochodzą szkoły *de l'analyse à outrance*. I Płoszowski i hr. August głęboką wyrządzają krzywdę ukochanym przez każdego z nich za młodu dziewczynom, pomimo bowiem wszystkich filozoficzno-negatywnych o miłości dyssertacyj, kochają się, tak dobrze hr. August, jak i Płoszowski — lecz o wiele głębszą krzywdę wyrządzają oni sobie samym, rozminąwszy się ze szczęściem i to rozminąwszy się bezpowrotnie; dręczą się więc, walczą, goryczą sceptycyzmu sobie i drugim serca zalewając, by wreszcie nędznie skończyć: Płoszowski samobójstwem, hr. August pomięszaniem zmysłów; gdy natomiast Anielka i Zofia, jakkolwiek zawiedzione w miłości i zawiedzione w zaufaniu do wybrańców ich młodocianych serc, srogo boleją i zawód ten opłakują długiemi latami łez, innego przecież — szlachetniejszego — doczekują się końca. Zofia, żalem przejęta i skruszona, w sercu najzacniejszego męża przebaczenie i ukojenie znajdzie; — Anielka, nieskalana i z odzyskaną wiarą w zacność ukochanego, bez goryczy i bez żalu, niewinną, wzniosłą duszę Bogu odda. Choć im autorowie, znacznie mniej niż męskim bohaterom poświęcili miejsca, dwie te kobiece postacie etycznie wiele wyżej stoją od Płoszowskiego i hr. Augusta. Śmiałbym nawet twierdzić, że nietylko „etycznie“, ale i „psychologicznie“ wyżej stoją; raz bowiem ukochawszy, potędze doznanego uczucia ani zaprzeczać nie będą, ani z nim filozofować, i jakkolwiek znaczną jest różnica między poddającą się pokusie Zosią a Anielką, zachowującą miłość tę w idealnej czystości, są to dusze pokrewne, gruntownie zacne — Anielki dusza o wysokim nawet moralnym nastroju.

O wiele mniej sympatyczny od Płoszowskiego i nie tak wykwintnie w egoizmie subtelny hrabia August jest także skończonym samolubem, ale mniej okrutnym, uczciwszym nawet. Postępowanie jego z Zofią szlachetnem, co prawda, nie jest, ale czyżby Płoszowski nie tak samo był postąpił, gdyby nie anielska czystość Anielki, połączona z niezwykłą siłą duszy? Rzymski epizod z Laurą Davis daje miarę etyki Płoszowskiego w stosunku do niewieściego rodu; hr. August zaś nie daje się porwać ani czarem „aksamitnych oczów“ nieco dzikiej Indyanki, ani szczerą, serdeczną miłością milutkiej Anny, córki młynarza. Płoszowski buntuje się przeciwko wszelkiemu obowiązkowi, czego o hr. Auguście równie stanowczo wyrzec nie można. Koniec ich jest odpowiedni charakterowi każdego z nich: hr. August dostaje pomięszania zmysłów wskutek widoku cierpień Zofii, — jest to zdradzonego męża zemsta — pomysł nowy i oryginalny; Płoszowski odbiera sobie życie.

Właściwie, dlaczego p. Sienkiewicz Anielkę uśmiercił? Srogo tem zmartwił czytelników, a — prawdę powiedziawszy — mógł, bez najmniejszej krzywdy dla zamierzonego sobie w powieści celu, życie jej darować. Płoszowski w szczęściu domowem z kobietą, o cały świat od niego wyższą moralnie, byłby nietylko odnalazł ów brakujący mu w życiu „Dogmat“, ale, odnalazłszy go raz, byłby mu do śmierci wspaniałomyślnie i „rozumnie“ służył; jeśli bowiem Anielka jest istotą doskonałą „duchowo“, to „umysłowo“ Płoszowski bardzo wysoko stoi. Nie pozostaje nam się nawet ta pociecha, aby oni choć na tamtym świecie połączeni byli, „wieczny spoczynek“ Anielki inny bowiem być musi, od wiecznego . . . . c z e g o? chyba nie „spoczynku“ nieszczęśliwego samobójcy. Co jeszcze ułatwiało p. Sienkiewiczowi takie optymistyczne rozwiązanie, to, że właściwie niedużo spotkaliśmy na świecie — nawet „zakochanych“ w mężu — żon, któreby zgon jego aż życiem przypłaciły; Kromicki zaś nie należał bynajmniej do tej kategoryi, i Anielka byłaby mogła doskonale, po należytem przerażeniu, kilka łez nad jego pamięcią uronić, a w rok potem, ku ogólnej wszystkich satysfakcyi, zostać żoną Płoszowskiego i przerobić tego sympatycznego sceptyka na człowieka doskonałego.

Bądź co bądź, jednoczesne ukazanie się tych dwóch powieści smutne na naszą epokę rzuca światło. Bohaterów zbyt subtelne dusze — chciałem powiedzieć u m y s ł y, duszę u nich zastępujące — wiodą nas na najrozmaitsze, nieraz nużące manowce tegoczesnej psychicznej analizy. W „Hrabi Auguście“ spotykamy się z większą, niż u p. Sienkiewicza dramatycznością, przedmiot powieści jest ściślej ujęty, ale za to razi czytelnika pewna afektacya, pewien manieryzm, dowodzący, że w samem założeniu fabuły tkwił już *un parti pris*.

Jeśli p. Sienkiewiczowi zarzucić można, że analiza jego jest bardziej t e g o c z e s n a niż w s z e c h l u d z k a — to p. Mańkowskiego analiza jest zaledwie w s z e c h s a l o n o w a, co wielką tworzy różnicę. Autor „Hrabiego Augusta“ robi nam wrażenie przerafinowanego europejskiego „światowca“; p. Sienkiewicz zaś przerafinowanego „człowieka“, w najszerszem znaczeniu wyrazu c z ł o w i e k a.

A. M. L.

co nam w ciągu takiego czasu przyjdzie rządowi zapłacić.

Przyzwalając na ugodę, kierujemy się chęcią, a raczej postanowieniem zaprowadzenia u siebie lepszej gospodarki, której nie można było zaprowadzić, dopóki niebezpieczeństwo z indemnizacyi na nas ciążyło, a choć było ono iluzorycznem, to nie było takiem dla targów pieniężnych. Mógłby ktoś zarzucić, że siedm lat, przez które kraj taką wielką ofiarę będzie zmuszony ponosić, to okres nie wielki — tymczasem od kilku lat zależy częstokroć cała przyszłość narodu. Galicya jest krajem przechodnim z Azyi do Europy i nie możemy przewidzieć, kiedy nań zawierucha spadnie. Nigdy historya nie kroczyła tak poważnym krokiem, jak w obecnej chwili.

Tylko małoduszni mogą nam radzić, byśmy przez tych kilka lat zapomnieli o potrzebach kraju, a dopiero po tem o nich myśleli, tymczasem wyprzedzą nas bowiem w polityce inwestycyjnej inne kraje, a po siedmiu latach wszelkie działanie żadnej już nie przyniesie korzyści. Węgrzy w siedm lat po uchwaleniu ustawy, otaczającej opieką przemysł krajowy, założyli 988 fabryk, dających utrzymanie 90,000 robotnikom, a w ubiegłym roku powstały fabryki o kapitale 30 milionów złr., dając utrzymanie 10,000 robotników. Plon produktów zboża w okresie od r. 1869 do 1876 dochodził w Węgrzech 76 milionów hektolitrów, a do roku 1887 podniósł się do 123 milionów hektolitrów — podczas gdy w Austryi plon zboża w pierwszym okresie wynosił zaledwie 78 milionów hektolitrów, w ostatnim zaś 100 milionów hektol. Widzimy zatem, jak dalece podniosło się gospodarstwo rolne w Węgrzech po zaopiekowaniu się niem ze strony kraju.

I u nas ludzie najświatlejsi, bez różnicy stronnictw, uznawali zawsze potrzebę podniesienia dobrobytu kraju. Mowca powołuje się na słowa, wypowiedziane przez księcia Marszałka przy otwarciu Sejmu, że do podniesienia ekonomicznego kraju potrzeba funduszów znacznie większych, aniżeli te, któremi dotychczas rozporządzamy, potrzeba bowiem kapitału pracy i kapitału inteligencyi mieszkańców. O ten więc kapitał woli i myśli należy się nam tem więcej starać, że on nic nie kosztuje. JE. minister skarbu Dunajewski w mowie swojej w r. 1876 w Radzie państwa powiedział, że do podniesienia dobrobytu trzeba podniesienia dochodów państwa, a aby to nastąpiło, trzeba się starać o dobrobyt mieszkańców.

Inwestycya jest myślą przewodnią, a konwersya, którą się Sejm niebawem zajmie, jest środkiem, do tego celu zmierzającym. Za marszałkowstwa p. Ludwika hr. Wodzickiego powstała myśl rozłożenia długu indem. na dłuższe lata, aby pozyskać fundusze na inwestycye. Zdaniem mowcy, myśl ta powstała w r. 1876, kiedy Węgrzy ciężar indem. włożyli na barki przyszłego pokolenia i postanowili corocznie spłacać raty wydawaną rokrocznie rentą państwową w sumie 9 milionów. My tej drogi nie mamy, ale za to możemy raty na dłuższe lata rozłożyć. Za tą myślą oświadczyły się wszystkie stronnictwa krajowe, bo tego żąda dobrze zrozumiany interes kraju, nie jest to zatem kwestya partyi.

Zawarcie ugody indemnizacyjnej ma i u nas racyę bytu tylko jako pierwszy krok do śmiałej polityki inwestycyjnej. Umorzenie kwestyi indemnizacyjnej rozwiąże ręce delegacyi naszej w Radzie państwa, dozwoli jej działać śmielej i swobodniej, niż dotychczas! Mamy teraz rząd silny finansowo. Austrya staje się teraz jednolitą całością, organicznie, nie mechanicznie złączoną. Nasze interesa narodowe schodzą się z interesami państwa. Pragnąc rozszerzyć samorząd krajowy, powinniśmy wnosić tam żądania, nieobciążające skarb państwa finansowo. Ugoda indemnizacyjna jest tego przykładem: płacimy bowiem skarbowi państwa ośm milionów, ażeby uzyskać za tę cenę swobodę pracy nad podniesieniem oświaty i dobrobytu kraju. Swoboda ta warta podobnej ceny. Umiejmy tylko z tej swobody korzystać! Jeżeli kraj potrzebuje inwestycyj ogromnych, aby dopędzić inne kraje, to nie uzyskamy tego proszeniem i żebraniem, ale tylko energiczną pracą własną nad podniesieniem oświaty i dobrobytu. Żebraniną uzyskamy we Wiedniu tylko okruchy, spadające ze stołu — a to za cenę samodzielności w polityce Koła posłów naszych w Radzie państwa. W całej Europie istnieje teraz dążność do podnoszenia ekonomicznego poszczególnych prowincyj w tym celu, aby podnieść potęgę polityczną państw. W Prusiech *lex Huene* zapewnia gminom dodatek ze skarbu państwa sumą zasiłków w kwocie 48 milionów marek na ich potrzeby lokalne.

Mowca sądzi, że możemy uzyskać odszkodowanie dla gmin za pełnienie czynności poruczonego zakresu działania, bo to kwestya europejska. — Przy rewizyi ceł i unormowaniu waluty wywalczyć się dadzą ulgi w taryfach kolejowych. Należy się także starać o uzyskanie szerszej autonomii podatkowej, a co najważniejsza, o wzmożenie kapitału oświaty. — Tegoroczny Sejm uważa mowca za tak ważny, jak był Sejm czteroletni w Polsce przedrozbiorowej. Na długie lata możemy odsunąć te sprawy, które nas dzielą na stronnictwa, a zająć się temi, na które wszyscy się zgadzają.

My w pierwszem miejscu powinniśmy domagać się autonomii w zarządzie kolei żelaznych, autonomii podatkowej, a wreszcie autonomii edukacyjnej. W tych dążeniach zgadzamy się wszyscy, bez względu na różnice stronnictw, na które dzielimy się. Osiągniemy zaś możność skutecznego walczenia o autonomię prawdziwą w zakresie oświaty i gospodarstwa krajowego przez energiczną politykę inwestycyjną. I dlatego to, chociaż nie poczuwamy się do obowiązku płacenia z tytułu indemnizacyi pańszczyznianej, godzimy się na zapłacenie ośmiu milionów wskutek ugody teraźniejszej, ażebyśmy w tym kierunku działać mogli. I to jest dla mnie i dla moich przyjaciół politycznych motywem do głosowania za przyjęciem ugody indemnizacyjnej. (Brawa z lewicy).

P. **Okuniewski** twierdzi, że we wszystkich ustawach widzi dążność do ujęcia ciężarów szlachcie, a zwalenia go na lud. To samo widzi i w tej ustawie, co do której domaga się, ażeby wstawiono *passus*, że 1,400.000 złr. spłacane będą bez procentów, bo kiedyś żądanoby od nas może i tego.

P. **Jaworski** zabiera głos przedewszystkiem celem sprostowania niektórych zdań, wypowiedzianych przez p. Kramarczyka. Posłowi temu — rzekł mowca — powinno być wiadomem, że obok patentu kwietniowego z r. 1848 istnieją uchwały, rozporządzenia, patenta i t. p., oparte na uchwale Sejmu konstytucyjnego z 7 września 1848 r., na podstawie której to uchwały przyszła do skutku regulacya pańszczyzny we wszystkich krajach koronnych, wyjąwszy Galicyi.

Wiadomem powinno być szan. posłowi, że Galicyi nie traktowano na podstawie patentu kwietniowego, Galicyi nie traktowano na podstawie patentów, wynikających z uchwał Sejmu konstytucyjnego z 7 września 1848, ale traktowano ją na podstawie *ad hoc* wydanych reskryptów, patentów i rozporządzeń, które to reskrypta, patenta wydane zostały bez zapytania się kraju, bo kraj pod ten czas odpowiedzieć nie mógł.

Gdyby kraj nasz był traktowany tak, jak inne kraje, dziś prawdopodobnie albo bardzo mały dodatek, albo wcale żadnego nie byłoby.

Gdyby kraj nasz tak był traktowany, jak to patenta wykonawcze, w tym względzie wydane, chciały, to szan. p. Kramarczyk i ta kurya, którą on reprezentuje, daleko gorzejby wyszli i wtenczas miałby powód utyskiwać, że — jak to on powiedział — lud jest obarczony.

Tymczasem tak nie jest; gdyby były patenta, oparte na uchwale z d. 7 września, do Galicyi zastosowane, to lud wiejski płaciłby jednę trzecią część indemnizacyi, a prócz tego do jednej trzeciej części taką część, jaką każdy pojedynczy mieszkaniec kraju bądź w mieście, bądź na wsi opłacać winien. Gdyby do ludu wiejskiego zastosowano to, co późniejsze patenta wykonawcze z lat 1852 do 1857, a względnie z r. 1854 postanowiły, byłby włościanin obowiązany wartość tych serwitutów, które otrzymał, skarbowi państwa zwrócić. A więc w innych krajach stosunek był taki: za serwituty zapłacono włościanom i jednę trzecią część wykupna zapłacili włościanie. U nas jest inaczej: za serwituta zapłacono włościanom, lub im dano w gruncie, a jednę trzecią część indemnizacyjnej sumy nie zapłacili włościanie i to jest powodem, dlaczego takie ogromne sumy narosły, i to było powodem, dlaczegośmy tę zawiłą, nieszczęśliwą sprawę ukończyć koniecznie pragnęli. Proszę szan. posła, to, co powiedziałem, przyjąć do swej wiadomości, lecz nietylko do swej, ale udzielić jej tym, na których jego zdanie wypowiedziane może bardzo mylnie oddziaływać.

Dalej muszę szan. posłowi powiedzieć, że żadnej obietnicy ani co do konwersyi, ani co do innych warunków my delegacya nie robiliśmy. Szan. poseł powiada, że może nam obietnice robiono i dlatego my się zgodzili na 1,400.000 złr., względnie na 200.000 rocznie. Tak nie było, żadnych obietnic nie robiono, żadnych nie przyjęliśmy; dla nas punktem wyjścia, wskazówką jedyną było to, że Sejm w większości swej a później nawet jednomyślnie uchwalił, a więc uchwały sejmowe z r. 1882 i z r. 1887, a wreszcie uchwała Sejmu z r. 1889.

Dziwię się, że to, co tu dziś słyszeliśmy, szan. poseł, który przecież w roku zeszłym także był posłem, tak jak dziś, nie podniósł wtenczas, kiedy na podstawie wniosków komisyi budżetowej referent jej tę sprawę do dyskusyi wys. Izbie przedstawił.

Co się tyczy mowy Szan. kolegi w Radzie państwa, p. Szczepanowskiego, ja oczywiście na tak szeroko pomyślaną, daleko rozprowadzoną mowę odpowiadać nie będę, bo ani pora, ani nie widzę tego potrzeby. Parę słów jednakże wspomnę dla tego, aby wypowiedzieć, że tak jak on na te rzeczy się zapatruje, tak zapatrywałem się i ja, tak zapatrywali się wszyscy koledzy w Radzie państwa. Nie to, by uchylić grożące niebezpieczeństwo żądania zwrotu owych 100 milionów od kraju, było powodem, żeśmy za skończeniem sprawy indemnizacyjnej głosowali i żeśmy całą siłą starali się aby do końca przyszła. Dobitnie w imieniu całego Koła polskiego wypowiedziałem w parlamencie, że wiem dobrze, iż ofiarę ponosimy, a jeśli się spytałem, dlaczego głosujemy i dlaczego pragniemy, aby się sprawa ukończyła i jeśli spytani, dlaczego tak gorąco się nią zajmujemy, jeśli utrzymujemy, że nie mamy obawy przed jakimkolwiek wyrokiem sądów, to odpowiedziałem w imieniu delegacyi: My chcemy zakończenia tej sprawy nie dlatego, że się boimy sądów, ale chcemy, aby sprawa ta znikła, ta sprawa, której nadużywano bądź jako ponętę; my chcemy zakończenia tej sprawy, gdyż chcielibyśmy ład zrobić w naszych finansowych stosunkach, a ona jest kulą u nogi, my chcemy zakończyć tę sprawę, ponieważ nie chcemy, aby się stała *cause célèbre* w Europie. To w imieniu Koła polskiego powiedziałem i nikt inaczej mego postępowania tłumaczyć sobie nie może.

Przykro mi, że muszę z tej sposobności skorzystać, aby tu między swoimi parę słów wypowiedzieć, a to dlatego, bo gdzieindziej sposobność odpowiedzi nie będzie mi daną i nie może mi być daną. Sprawa indemnizacyjna zakończona dzięki Bogu, o niej mówić nie będę. Ale Szan. Panowie tu w Sejmie muszę powiedzieć, że jeśli w mojej przemowie w Radzie państwa wytknąłem i przedstawiłem obraz kraju naszego, jak on był w czasach przed konstytucyą przed r. 1848, czyniłem to z bólem serca i z całą oględnością, aby nie podnieść zasłony kryjącej nasze śmiertelne bóle. I gdym to powiedział, nie powiedziałem na to, aby rekryminacye wypowiedzieć, aby mówić inwektywy. Ja to powiedziałem dlatego, abym otrzymał odpowiedź, co jest powodem, że nas inaczej traktowano, jak inne kraje koronne. Dlatego to powiedziałem, ale odpowiedzi dotychczas nie otrzymałem i to tu konstatuję, ani w dyskusyi od p. Magga, ani od referenta, ani też nie otrzymałem odpowiedzi w Izbie Panów. Nikt nie odpowiedział, dlaczego nas inaczej traktowano jak inne kraje koronne (brawo).

P. **Rożankowski** oświadcza, że będzie głosował przeciw wnioskowi.

Sprawozdawca p. **Chrzanowski** wspomniał na początku, iż w rozprawach, które się tu toczyły, mówiono wiele i wypowiedziano cenne uwagi o polityce inwestycyjnej, o rezultatach tej polityki w Węgrzech, o stanie teraźn. skarbu austryackiego, o konwersyi, o polityce taryfowej, bardzo mało o sprawie, względem której przedłożyłem wnioski komisyi. Jakkolwiek mam skromne zdanie o sprawach tych, ubocznie tu roztrząsanych, jednak, jako sprawozdawca komisyi, muszę ograniczyć się do obrony jej wniosków, tyczących się zwrotu sumy 1,400.000 złr. w. a. przez kraj skarbowi państwa. Zarzuty, uczynione tym wnioskom przez pp. Kramarczyka i Rożankowskiego, nie mają podstawy wobec prawomocnych uchwał wysokiego Sejmu. Sejm uchwalił w 1882 r. projekt ugody, która oznaczyła rok 1883 jako termin, od którego stosunki skarbu państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich uregulowane zostały na nowej podstawie i orzekła, że od 1883 roku skarb państwa ma funduszom indemnizacyjnym aż do r. 1897 włącznie wypłacać po 2,100.000 złr. rocznie, jako zasiłek bezzwrotny, a po 325.000 złr., jako pożyczkę bezprocentową, razem 2,425.000 złr. — skarb państwa zaś wypłacał faktycznie od roku 1883—1889 po 2,625.000 złr, wprawdzie z żądaniem zwrotu wszystkiego, przeto, odpowiednio ugodzie, nadpłacił po 200.000 złr. rocznie, czyli razem nadpłacił 1,400.000. Wprawdzie reprezentacya państwa dopiero po 7 latach przyjęła tę ugodę, lecz Sejm w r. z., chociaż wiedział, że jeszcze nie została przyjętą ugoda przez Radę państwa, jednak powziął jednomyślnie uchwałę, że obstaje przy warunkach ugody z 1882 r. Wówczas ani pos. Kramarczyk, ani pos. Rożankowski nie sprzeciwiali się, nikt głosu nie żądał. Dzisiejsze ich zastrzeżenia są niewczesne. Dzisiaj idzie tylko o wykonanie następstwa ugody, o umowę, w jaki sposób i w jakim terminie mają być zwrócone 1,400.000 złr. Wnioski Wydziału, przyjęte przez rząd, a które z małą zmianą komisya przedstawia do przyjęcia Sejmowi, ułatwiają spłatę. Przeto w imieniu komisyi wnoszę przyjęcie tej uchwały, upoważniającej Wydział krajowy do podpisania ugody.

Wreszcie odpowiadał jeszcze p. sprawozdawca na niektóre wywody pp. Ogonowskiego, Rożankowskiego i Kramarczyka.

Marszałek poddaje pod głosowanie całą ustawę. Przyjęta została jednogłośnie z wyjątkiem trzech głosów ruskich. Poprawka p. Okuniewskiego nie znalazła dostatecznego poparcia; nawet Rusini nie wszyscy za nią głosowali.

Przegląd polityczny.

Kraków 28 października.

Przebieg uroczystości, urządzonych w Berlinie na cześć **Moltkego**, odpowiedział wspaniałością swoją wielkości przygotowań i życzeniom tak cesarza, jak całego narodu niemieckiego. Punktem kulminacyjnym uroczystości była mowa cesarza, w której w prostych ale dobitnych słowach skreślił całą wielkość zadań, jakie spełnił Moltke. Za znamię zaś szczerości udziału całego narodu niemieckiego w hołdzie oddanym jubilatowi poczytać można zgodność, z jaką prasa wszelkich odcieni ogłaszała w dniu uroczystości swą cześć i życzliwość dla znakomitego wodza. Niektóre pisma niemieckie porównywały czyny Moltkego i Bismarcka z dawniejszemi czynami Blüchera i Steina.

Jak donosi *Petersb. Ztg*, zjedzie prezydent **Carnot** rzeczywiście w roku przyszłym na wystawę do Moskwy i będzie w maju obecnym przy otwarciu francuskiego oddziału wystawy. Pojedzie on przez Petersburg do Moskwy, zkąd zamierza zwiedzić całe porzecze Wołgi, Kaukaz i Krym.

To samo pismo donosi, że w kołach kompetentnych petersburskich poruszoną została myśl zniesienia dotychczasowych okręgów wojskowych, a utworzenia natomiast trzech samodzielnych armij: północnej, zachodniej i południowej.

Bar. **Beyens**, poseł belgijski w Paryżu, zamierza, jak donosi *Figaro*, opuścić niebawem swą posadę i przejść w stan spoczynku. Zastąpić go ma dotychczasowy minister spraw zewnętrznych ks. **Chimay**, którego znów prawdopodobnie zastąpi ks. **Ursel**.

Z **Batah** nad wybrzeżem zatoki gwinejskiej donoszą, że Hiszpanie przygotowują zajęcie obszaru Benity, skutkiem czego istniejąca tam dawniej stacya wojskowa francuska ma być śpiesznie przywróconą.

W mowie swej, wypowiedzianej w West-Calder, przywięzywał **Gladstone** do zwycięstwa, jakie liberalni odnieśli niedawno w wyborach uzupełniających w Eccles, wielkie, może zbyt sangwinistyczne nadzieje, opierając na nich prawie zupełną pewność, że stronnictwo liberalne odniesie w przyszłych wyborach stanowcze zwycięztwo. Pod wpływem tej nadziei dojrzewa plan, dawniej już w kołach opozycyjnych poruszany, aby przesłać królowej **adres z prośbą o rozwiązanie Izby**. Krok podobny nie sprzeciwiałby się wprawdzie konstytucyi, ale byłby czemś niezwyczajnem w Anglii i dotąd niepraktykowanem. Plan ten przypisywano zrazu radykalistom a mianowicie przywódcy ich Labouchèrowi, dziś wiadomą jest już rzeczą, że powzięto go stanowczo w łonie stronnictwa liberalnego i że się Gladstone zgadza z tą myślą. Walkę o uchwalenie adresu tego zamierzają liberalni rozpocząć, skoro się tylko zbierze parlament. Można więc z tego powodu oczekiwać w parlamencie rozpraw bardzo ożywionych.

Jak donoszą z Berna, w powszechnem głosowaniu uchwaloną została znaczną większością głosów **rewizya szwajcarskiej konstytucyi związkowej**, celem zaprowadzenia państwowego ubezpieczenia na wypadek choroby lub kalectwa. Za rewizyą oddano 227,086 gł., a przeciw 72,974 gł. Za rewizyą głosowało $21\frac{1}{2}$ kantonów, a półkanton Appenzell Innerhoden przeciw. Wynik wyborów do Rady narodowej nie jest dotąd w zupełności znany. Socyalni demokraci przepadli w Zurychu i Bernie. Konserwatystów i członków partyi ludowej pokonano w wyborach, a wolnomyślni zyskali 4 krzesła. Wybrano 23 nowych kandydatów.

W **Konstantynopolu** spodziewają się, że dziś zostanie załagodzony konflikt między Portą a ekumenicznym patryarchą. Dzienniki rosyjskie przemawiają nieustannie za zwołaniem kongresu kościelnego, któryby uchylił trudności, zachodzące w kościele wschodnim.

Petycya ruska o zniesienie Rad powiatowych.

W spisie petycyj, wczoraj w Sejmie odczytanych, mieściło się sześć petycyj gmin powiatu brodzkiego o zniesienie Rad powiatowych, a mianowicie wniesione do Sejmu przez posła Herasymowicza petycye gmin Gaje starobrodzkie i Dytkowce, przez posła Korola gminy Buczyna i w końcu przez posła Antoniewicza gmin Ponikwa wielka, Wołochy i Lisznia.

Wszystkie petycye są dosłownie ze sobą zgodne, a cztery z nich są odciskami autograficznemi; — wszystkie pisane są w języku prawie wyłącznie moskiewskim i z pewnością żaden z tych, co je podpisali, nie rozumiał tego, co podpisywał, jeżeli wogóle dał przyzwolenie na umieszczenie na petycyi swojego nazwiska, zauważono bowiem, że wszystkie nazwiska są jedną ręką wypisane.

Petycye te brzmią:

„Zważywszy, że Rady powiatowe, które wedle postanowień ustawy o reprezentacyi powiatowej z dnia 12 sierpnia 1866 r. powinny być organem nadzorującym, kierującym i kontrolującym urzędowanie Rad gminnych, zadaniu temu w ciągu swego ćwierćwiekowego istnienia tylko w bardzo małej części odpowiedziały;

„zważywszy, że utrzymanie Rad powiatowych połączone jest dla ludności wiejskiej, podatkami wszelkiego rodzaju już i tak niezmiernie obarczonej, z znacznemi i bardzo uciążliwemi kosztami, działalność zaś tych Rad nie przynosi pożytku kosztom tym odpowiadającego;

„zważywszy, że dotychczasowe wydatki na Rady powiatowe sumę sześciu milionów przenoszą, która to suma, gdyby była użytą na cele produkcyjne, byłaby przyniosła stanowczo większe korzyści dla ludności wiejskiej, aniżeli przyniosły jej Rady powiatowe;

„zważywszy, że skład reprezentacyi powiatowej jest tak niesprawiedliwie urządzony, że zastępcy wiejskich gmin, tutaj najwięcej interesowanych, zawsze są w mniejszości, choć te gminy prócz tego ponoszą tutaj większą połowę podatków państwowych i krajowych;

„zważywszy dalej, że skład Rad powiatowych jest tego rodzaju, że narodowość ruska nie może mieć w nich odpowiedniej liczby przedstawicieli, a w następstwie tego się wydarza, że w Wydziałach powiatowych wschodniej części naszego kraju narodowość ta zaledwie jednego, a w wielu powiatach nawet ani jednego niema reprezentanta, a wskutek takiego składu reprezentacye powiatowe przedstawiają się jako instytucye, działające tylko na korzyść jednej, polskiej narodowości;

„zważywszy, że o zniesienie Rad powiatowych były już wnoszone petycye do Sejmu krajowego od gmin wiejskich tak wschodniej, jak zachodniej Galicyi, a russcy posłowie już niejednokrotnie w Sejmie tego się domagali;

„zważywszy nakoniec, że w sąsiedniej nam Bukowinie, mającej podobne jak my stosunki, instytucya Rad powiatowych wkrótce po ich zaprowadzeniu zniesioną została i do tej pory nie okazała się potrzeba ich ustanowienia — a pomimo, że tam niema już Rad powiatowych, istnieje dobrobyt i urzędowanie gmin wiejskich jest skuteczne, podpisani przedkładają niniejszem wys. Sejmowi prośbę:

„Wys. Sejm raczy w drodze ustawodawczej znieść instytucyę Rad powiatowych w królestwie Galicyi i W. Ks. Krakowskiem."

Wiadomo, że zeszłego roku pojawiła się w Sejmie w tej sprawie pierwsza i jedyna petycya gminy Wierzbowa powiatu podhajeckiego.

KRONIKA.

Kraków 28 października.

— **U pp. Namiestnikowstwa hr. Badenich** odbył się w niedzielę obiad na 26 nakryć, na którym byli obecni: Ich Ekscelencye pp. Ministrowie Dr Julian Dunajewski i Filip Zaleski, książę Jerzy Czartoryski, Marszałek krajowy książę Eustachy Sanguszko, dalej prof. Uniw. Dr Leon Biliński, Hipolit Bohdan, dyrektor Banku kraj. Dr Wacław Domaszewski, Stanisław Gniewosz, członek Wydziału kraj. Dr Franciszek Hoszard, Apolinary Jaworski, wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbowej bar. Jorkasch Koch, hr. Szczęsny Koziebrodzki, radca dworu Dr Witold Korytowski, wiceprezydent miasta Dr Zdzisław Marchwicki, X. biskup Jan Puzyna, prof. Uniw. Dr Tadeusz Pilat, Mieczysław hr. Rey, radca dworu i dyrektor poczt i telegrafów Antoni Schiffner, członek Wydziału kraj. Dr Józef Wereszczyński, Eustachy Zagórski, rektor Uniw. Jagiell. Dr Wincenty Zakrzewski, radca dworu i starszy prokurator Państwa Franciszek Zdański, dyrektor Banku kraj. Dr Alfred Zgórski i prof. Uniw. Dr Fryderyk Zoll.

— **Zatwierdzenie wyborów.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 13 października b. r. zatwierdził wybór Tadeusza Fedorowicza na prezesa, Stanisława Zielińskiego zaś na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Zbarażu.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister handlu zamianował ukończonych słuchaczy praw i asystentów pocztowych Dra praw Maryana Dawidowskiego i Maryana Bilińskiego we Lwowie, koncepistami pocztowymi, przeznaczając Bilińskiego do Innsbrucku a pozostawiając miejsce przeznaczenia dla Dawidowskiego w zawieszeniu.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła asystenta pocztowego Antoniego Ratajskiego z Jarosławia do Buczacza.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminom Balice, Burów i Szczyglice, w powiecie krakowskim, na budowę wspólnej szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Nabożeństwo żałobne** odprawionem będzie w kościele OO. Kapucynów we czwartek o godz. 9 rano za duszę ś. p. Kaliksta bar. Horocha, prezesa i założyciela Tow. Opieki weteranów wojsk polskich.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Zapowiedziany na środę 29 b. m. wieczór Towarzystwa muzycznego, odbędzie się w piątek 31 b. m. w sali przy ulicy św. Tomasza, L. 32. Wejście od ulicy św. Tomasza.

— **Nowe kasyno wojskowe** otwartem zostanie uroczyście już w dniach najbliższych. W głównej sali kasyna ustawione będzie wspaniałe popiersie Najj. Pana, wykonane przez Zumbuscha z kararyjskiego marmuru.

— **Wydział Towarzystwa Opieki zdrowia** uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wnieść do Rady szkolnej petycyę o zaprowadzenie instytucyi lekarzy szkolnych przy szkołach średnich w Krakowie. Na czele tej instytucyi ma stanąć prof. Cybulski. Zakres działania lekarzy szkolnych zostanie dokładnie oznaczony w instrukcyi, która Radzie szkolnej będzie przedłożoną. Ostateczną redakcyą petycyi zajmą się prof. Cybulski, X. prof. Lenkiewicz i Dr Aleksander Rosner.

— **Depeszę sejmową**, nadaną wczoraj we Lwowie o godzinie 3 minut 10, otrzymaliśmy dopiero o godzinie 6 minut 50 po wydrukowaniu dziennika. Depesza ta niema dziś dla nas żadnej wartości. Zwracamy na to uwagę Dyrekcyi poczt i telegrafów.

— **Od dyrektora gazowni miejskiej** p. Dąbrowskiego otrzymujemy następujące pismo: W numerze wczorajszym *Czasu* jest następujące doniesienie: „Wieczorna wystawa w Sukiennicach nie mogła być wczoraj otwartą z powodu zaniedbania przez personal służbowy gazowni miejskiej jednego z głównych środków dopuszczenia należytej ilości gazu do motoru wprawiającego w ruch maszynę dynamo elektryczną itd." Oświadczam niniejszem, że zrewidowawszy osobiście wobec trzech świadków rury i przyrządy dostarczające gaz do motoru w Sukiennicach, znalazłem takowe w zupełnym porządku, a ciśnienie gazu przy motorze (41 mm. o 6 wieczór) jest dwa razy większe, jak tego dla ruchu motoru potrzeba. Zarzut niedbalstwa, uczyniony personalowi gazowni, który przecież maszyn w Sukiennicach nie obsługuje, był więc co najmniej przedwczesnym. Mylnem jest również twierdzenie *Kuryera Polskiego* w Nrze 296, jakoby syfon gazowy przed budynkiem przepełnił się wodą! Doraźne przypuszczenie moje wzięto za fakt, gdy tymczasem w syfonie ani kropli wody nie było.

Ponieważ wszystkie maszyny i przyrządy gazowe w Sukiennicach funkcyonują bez nagany, domyślać się muszę przyczyny złego w maszynie dynamo-elektrycznej lub w przewodach elektrycznych i wątpię, aby takowa prędko usuniętą być mogła. Przy wczorajszej próbie motor szedł doskonale, a mimo tego nawet 4 lamp zaświecić nie zdołano.

— **Nowy sposób oszustwa.** Od jednego z poważnych obywateli otrzymujemy szczegóły o nowym sposobie wyzyskiwania, dokonywanego po domach. Mianowicie młody, porządnie ubrany mężczyzna wszedł wczoraj do dwu mieszkań przy ul. Wielopole i tu gwałtownie domagał się, aby kupiono od niego losy na raty, wykazując się biletem jednego z obywateli tej dzielnicy, od którego wyłudził kilka złr. na prospekt bez wartości. W jednem z mieszkań ów mężczyzna, ofiarujący losy na sprzedaż, nie chciał poprostu opuścić mieszkania; uczynił to dopiero zmuszony groźbą. Można przypuszczać, iż nie zaniedba ten pan dalszego wyzyskiwania, aczkolwiek władza zarządziła już za nim poszukiwania.

— **W sprawie zbrodni**, o której donieśliśmy wczoraj, podajemy jeszcze następujące szczegóły: Zbrodnia dokonaną została z niesłychaną śmiałością — po drugiej bowiem stronie Wisły, naprzeciw punktu, gdzie zbrodnia dokonaną została, stoją domy, których mieszkańcy słyszeli krzyk i rozpaczliwe bronienie się ofiary. Słysząc te krzyki i wołania o pomoc, mieszkańcy tych domów wybiegli i znad brzegu Wisły głosami swojemi chcieli spłoszyć napastników. Mieszkańcy ci słyszeli dokładnie każde słowo ofiary, która prosiła o darowanie życia, a kiedy wrzucono ją do wody, wówczas jeszcze od czasu do czasu odzywał się głos, gdy nieszczęśliwa wydostawała się na powierzchnię wody. Uratować się wszakże nie mogła, bo woda Wisły jest w tem miejscu bardzo głęboka. Zanim mieszkańcy domów z drugiej strony przybiedz zdołali na pomoc — zbrodnia dokonaną została i sprawcy uciekli. Pomoc byłaby wcześniej przybiegła, gdyby nie to, że ludzie spieszący z nią przez most kolejowy, musieli się wstrzymać z powodu pociągu, który właśnie na most wjechał.

Gdy ofiarę wydobyto z wody, przedsięwzięto natychmiast środki ratunku, lecz te okazały się bezskuteczne. Całą noc prowadził poszukiwania za zbrodniarzami p. nadkomisarz Kostrzewski w porozumieniu z władzami wojskowemi i zebrano pewne dowody, na podstawie których dalsze śledztwo toczyć się będzie. Władze wojskowe uznały się kompetentnemi do dalszego prowadzenia śledztwa — w ich też ręku koncentruje się obecnie sprawa. Audytor wojskowy prowadzi dalsze dochodzenie względem żołnierzy, na których pada podejrzenie.

Zwłoki ofiary przez cały dzień wczorajszy wystawione były w kostnicy na Podgórzu — szło bowiem o rozpoznanie tożsamości zwłok, co naturalnie ułatwiłoby śledztwo w wysokim stopniu. Przeszło 150 osób sprowadziła policya podgórska do rozpoznania zwłok. Niektóre z tych osób podawały rozmaite nazwiska, lecz dalsze śledztwo wykazało, że wszystkie te informacye były mylne. N. p. podano, że zamordowana jest służącą X. Y., tymczasem za parę godzin wyszukano ową żyjącą służącą X. Y. i przekonano się w ten sposób, iż informacya była bezpodstawną. I dzisiaj przed południem oglądało wiele osób zwłoki, lecz rezultatu do godziny 9 rano nie było żadnego, zwłok do tej pory nie rozpoznano i nie stwierdzono ich tożsamości. O godz. 10 miano przystąpić do urzędowej obdukcyi zwłok.

Są pewne okoliczności, pozwalające przypuszczać, że zamordowana była żoną jednego z tutejszych drobnych handlarzy i nie żyła z mężem. Rozpoczęto za nim poszukiwania, by jeszcze od niego zażądać informacyj.

Zbrodnia ta wywarła wszędzie smutne wrażenie z powodu śmiałości, z jaką dokonaną została. Należałoby zarządzić dla bezpieczeństwa publicznego, by po odleglejszych punktach Podgórza krążyły liczne wojskowe patrole. W ostatnich czasach zdarzały się tam rozmaite przypadki, wymagające wprowadzenia większego bezpieczeństwa. Urząd policyjny w Podgórzu, znany z gorliwości i baczności, nie może z powodu braku straży policyjnej strzedz odleglejszych punktów.

— **Uczta na cześć p. Modrzejewskiej w Poznaniu** odbyła się w niedzielę po południu w pięknie przystrojonej sali bazarowej. W chwili wejścia muzyka powitała artystkę grzmiącą fanfarą. Do uczty zasiadło około 100 reprezentantów obojej płci. Pierwszy toast wzniósł ks. Zdzisław Czartoryski na cześć artystki. P. Karol Chłapowski w imieniu małżonki podziękował serdecznemi słowy, wznosząc zdrowie Wielkopolan. Następnie przemawiał p. Fr. Dobrowolski w imieniu teatru. Zaznaczył on, iż znakomita artystka zdobyła sobie miłość wszystkich nietylko olbrzymim talentem, ale sercem, pełnem uczuć obywatelskich i patryotycznych. Teatr poznański w chwili krytycznej zawdzięcza jej nietylko hojną pomoc materyalną, ale i moralną. Śladem jej spieszą bracia Reszkowie i przyrzekają znaczną od siebie ofiarę na utrwalenie sceny poznańskiej. Wznosili jeszcze toasty pp. Święcicki i Fr. Chłapowski.

— **Groźne anonimy.** Liczni bankierzy w Berlinie mieli otrzymać z Frankfurtu listy, w których zagrożono im śmiercią na wypadek, gdyby kurs papierów nie podniósł się w ciągu kilku dni o 25 %. Policya sądzi, że listy te nie są tak niewinnym żartem, jakby się na razie zdawało.

— **Kuba rozpruwacz.** W północno-zachodniej dzielnicy Londynu znaleziono kobietę zamordowaną pod murem i przykrytą bluzą. Ciało leżało w kałuży krwi. Głowa odcięta, czaszka rozbita, całe ciało poranione.

— **Nekrologia.** Anna **Koch**, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 81, zmarła tu dnia 27 b. m.

— **Otrzymane pisma**: **Podziękowanie.** Za tak gościnne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznali wszyscy uczestnicy pielgrzymki do miejsca urodzenia św. Jana Kantego w 500 letnią rocznicę Jego urodzenia, Komitet urządzający tęż pielgrzymkę składa niniejszem w imieniu tychże uczestników najserdeczniejsze podziękowanie, a mianowicie: prześwietnej Radzie miejskiej i jej przewodniczącemu Wmu p. Bierowi, Przewielebnemu X. Warmuzowi, proboszczowi miejscowemu, konwentowi Wielebnych OO. Reformatów, Wmu p. mecenasowi Chrzanowskiemu, Wmu doktorowi Długołęckiemu, Wmu sędziemu Fiałkiewiczowi, Wmu p. aptekarzowi Sokalskiemu, oraz wszystkim mieszkańcom Kent, w przekonaniu, że taż pielgrzymka tak dla mieszkańców Krakowa, jak i Kęt niezapomnianą pozostanie.

Kraków, d. 25 października 1890 r.

X. Józef Pelczar, przewodniczący, X. Dr Julian Bukowski, proboszcz kościoła św. Anny, Dr Stanisław Smolka, prof. Dr L. Cyfrowicz, prof. L. Rydygier.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 30 b. m.: Po raz siódmy: *Klub kawalerów*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 1 listopada: Po raz pierwszy: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 2 listopada: Po raz drugi: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

— Dnia 27 października pochmurno, przed południem deszcz; termometr od 5·2 doszedł do 9·2 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano dnia 28 października stan jego był 740·1 mm., termometru 4·0 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 29 października: św. Narcyza b. i Euzebii p.

Dział ekonomiczny.

Kraków **28 października.**

Pomimo stale pogodnego horyzontu politycznego Europy tudzież prawidłowego rozwoju stosunków ekonomicznych i finansowych państwa rosyjskiego, przedstawia kurs rubla papierowego dziwną chwiejność w zupełnej sprzeczności do swego przeznaczenia, jako pieniądza, t. j. miernika wartości i środka zapłaty. Przed kilku tygodniami roztrząsaliśmy na tem miejscu przyczyny i okoliczności, które wywołały niezwykle wysoki kurs 265½ marek, dzisiaj zbadać nam wypada znowu powody nagłego zwrotu w kierunku zniżkowym, który w przeciągu 3 tygodni zdeprecyonował rubla o całe 18 marek czyli 7%.

Przyczyny tej gwałtownej zniżki mogą być wielorakie, tak specyalnie rosyjskie, jak powszechniejszej natury. Do pierwszych zaliczyć można: a) niedostatecznie korzystny bilans handlowy wskutek słabego eksportu zboża; b) przerachowanie się spekulacyi zwyżkowej, co dodało ducha zniżkowej partyi, wreszcie c) znaczne zakupy złota do Rosyi, albo raczej sprowadzenie większej ilości złota przez rosyjskie ministerstwo skarbu. Z przyczyn ogólnej natury, które niezwykle silnie w tym czasie działały, wspomnieć należy: a) spadek ceny srebra, które w Londynie w ciągu miesiąca straciło na uncyi około 5 pensów; b) zmniejszanie się zapasu złota w Londynie i Berlinie, ztąd podwyższenie stopy eskontowej przez wszystkie banki biletowe i obawy jeszcze wyższej stopy procentowej; dalej c) pewna ogólna stagnacya i ociężałość targu pieniężnego; wreszcie d) obawy niepomyślnych skutków polityki cłowej Stanów Zjednoczonych, grożącej przesileniami w handlu i przemyśle całej zachodniej Europy.

Bezpośredni i silny wpływ na stan międzynarodowego targu pieniężnego wywiera niezawodnie ściąganie złota do Petersburga. Powiększanie to zapasów złota, przeprowadzane konsekwentnie przez ministra Wyszniegradzkiego, może mieć w tej chwili inne cele, niż przypuszczano, t. j. nie pozostawać w bezpośrednim związku z zamierzoną, jak niektórzy twierdzą, regulacyą rosyjskiej waluty. Jak wielkie sumy złota Rosya wycofała w ciągu ostatnich kilku miesięcy, ściśle nie jest wiadomem. Dzienniki berlińskie doniosły naprzód, że Petersburg wywiózł z Berlina 20 milionów rubli w złocie, następnie zaś zniżono tę sumę na 30 milionów marek. Miała to być przeważnie złota moneta rosyjska, wysłana w roku zeszłym do Niemiec dla spłacenia nieprzedstawionych do konwersyi obligacyj kolejowych.

Półurzędowe pisma rosyjskiego rządu oskarżają jeszcze ciągle bank cesarstwa niemieckiego o niechęć dla Rosyi. Dzięki rozmaitym operacyom finansowym syndykatu niemieckiego — czytamy w jednym z tych dzienników — udało się przelać do banku cesarskiego złota rosyjskiego za 80 milionów marek. Nader dziwnemi wydają się więc obecnie środki represyjne tegoż banku względem tych bankierów, którzy, posiadając u siebie sumy rosyjskie na rachunku bieżącym, przesłali względnie nieznaczną część tych sum do Petersburga. Taka polityka dyskontowa banku niemieckiego może być tylko na rękę rosyjskiemu bankowi państwa, albowiem w ten sposób uzyska możność otrzymywania od swoich berlińskich depozytów wyższego procentu, niż dotychczas. Zakłócenie, wywołane na zagranicznym targu pieniężnym faktem względnie tak małej wagi, jak zażądanie do Petersburga około 12 milionów rubli w złocie, dowodzi najlepiej, że sumy rosyjskie, wynoszące obecnie u bankierów około 200 milionów rubli, wywierają poważny wpływ na regulacyą obiegu zagranicznego.

Ta okoliczność wyjaśnia do pewnego stopnia wrogie usposobienie niemieckiej *haute banque* względem wszelkich pogłosek o możliwości przywrócenia obiegu metalicznego w Rosyi, ponieważ regulacya rosyjskiej waluty spowodowałaby przeniesienie do Rosyi wszystkich sum rosyjskich, które dziś rząd trzyma za granicą. Dyrekcya banku niemieckiego podniosła dyskont o ½ procent, skoro tylko zaczęło złoto do Rosyi odpływać, uprzedziwszy bankierów, członków swego komitetu dyskontowego, że dalsze usiłowanie usuwania złota z banku za pomocą dyskonta weksli lub zastawu papierów, pociągnie za sobą nietylko stopniowe podwyższanie stopy eskontowej, ale wprost zamknięcie kredytu firmie podejrzanej o takie operacye. Oświadczenie to prezesa banku niemieckiego wywołać miało silne protestacye ze strony obecnych przedstawicieli berlińskiej *haute banque*, których rozdrażnienie objawiło się zaraz w obniżeniu kursu giełdowego obligacyj nowej niemieckiej i pruskiej pożyczki państwowej. Wiadomo, że subskrypcya 170-milionowej niemieckiej i 65 milionowej pruskiej 3% pożyczki nieświetnie się udała, tudzież że właśnie pod wpływem owego naprężenia targu pieniężnego notowano je na giełdzie poniżej ceny subskrypcyjnej.

Dzienniki austryackie i zagraniczne przepełnione są wiadomościami o przygotowaniach i projektach różnych rządów w sprawie przyszłych traktatów handlowych. W Berlinie odbywają się, jak wiadomo, od tygodnia konferencye delegatów niemieckich państewek pod przewodnictwem ministra Böttichera, a celem tych obrad jest zebranie i przygotowanie podstaw do podjęcia rokowań cłowych z Austro-Węgrami. Z Wiednia donoszą w tym samym przedmiocie do *Münch, N. Nachrichten*, że w krótkim czasie zbierze się w Wiedniu konferencya cłowa austro-niemiecka, tudzież iż rządy obu połów monarchii porozumiały się już ze sobą co do zasad postępowania na wypadek podjęcia rokowań handlowych z Niemcami. Porozumienie to miało nastąpić w ubiegłej jesieni na posiedzeniach wspólnej konferencyi handlowo-cłowej, która wówczas obradowała w Peszcie nad traktatem z Bułgaryą i Egiptem. Wreszcie zanotować wypada, iż z wielu stron dochodzą wiadomości, jakoby rząd niemiecki pragnął przeprowadzić zbliżenie ekonomiczno-handlowe wszystkich państw do trójprzymierza należących, celem podjęcia wspólnej akcyi ochronnej przeciw polityce cłowej Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie powyższe wersye dowodzą, iż zarówno opinia publiczna, jak rządy przeważnej części państw europejskich oceniają trafnie niebezpieczeństwo, jakie w sobie mieści prohibicyjna polityka cłowa Ameryki północnej dla całej niemal Europy, tudzież że należy skorzystać ze sposobności nowego ukształtowania się stosunków cłowych w r. 1892 i porzucić dotychczasowy system przesadnej ochrony drobnych terytoryów, a przystąpić raczej do organizacyi większych terytoryów związkowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 28 października.

Targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem, ponieważ z Wiednia i Pesztu sygnalizowano słabszą tendencyę. Kupujący spodziewając się w najbliższym czasie zwiększenia dowozów zachowują się wyczekująco, podczas gdy ofiarowanie wzmaga się tym czasem rzeczywiście. Wskutek tego jakkolwiek w cenach nie zaszły znaczniejsze zmiany, to jednak wogóle usposobienie było słabe, a ceny z trudnością zdołały się utrzymać.

Płacono za pszenicę białą od 8·65 do 9·— złr., za czerwoną od 8·50 do 8·80 złr., za żółtą od 8·40 do 8·75 złr.; za żyto od 7·— do 7·30 złr.; za jęczmień browarny od 7·— do 7·75 złr.; na paszę od 6·25 do 6·35 złr.; za owies od 6·35 do 6·60 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 27 października.

(*G*) Pod wpływem pomyślniejszych wykazów tygodniowych austro-węgierskiego banku i banku Rzeszy niemieckiej, w których się przebija polepszenie sytuacyi międzynarodowego targu pieniężnego, dokonał się również na giełdzie zwrot zwyżkowy. Z wyjątkiem rent państwowych, które nie zdołały odpowiednio awansować z powodu panującej jeszcze wysokiej stopy eskontowej, wszystkie niemal walory zarobiły w porównaniu z dniem wczorajszym.

Na targu bankowym poprawiły się kursa mniej lub więcej ogólnie. Z walorów transportowych zarobiły zwłaszcza Staatsbahny i Lombardy, spadły zaś cokolwiek Nordbahny i Elbethale. Z akcyj przemysłowych podniosły się specyalnie akcye browarów wskutek zapowiedzianego podrożenia ceny piwa. Renty, z wyjątkiem węgierskiej złotej, nie mogły się utrzymać przy dotychczasowym kursie; dewizy i waluty staniały cokolwiek.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88·—, srebrna 88·—, złota 107·—, austr. papierowa 101·—, Anglobanki 161·70, Kredyty 305·75, Bankverein 118·60, Unionbanki 242·—, Länderbanki 229·80, Alpiny 93·90, Ludwiki 200·50, Marki niemieckie 56·32½.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 28go października. Kanclerz Caprivi przybędzie 4go listopada do Monachium, zkąd dnia 6go listopada odjedzie do Medyolanu, gdzie następnego dnia spotka się z Crispim. W Medyolanie zabawi Caprivi do wieczora d. 9 listopada, lub może aż do południa d. 10 listopada, poczem wprost powróci do Berlina. W Medyolanie zamieszkają Caprivi i Crispi w pałacu królewskim. Król Humbert da w zamku Monza obiad na cześć kanclerza niemieckiego.

Petersburg 28 października. 78 żydów, prowadzących handel w guberniach warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej, wniosło do ministerstwa spraw wewnętrznych prośbę, aby celem rozwikłania interesów pozwolono im zamieszkać jeszcze przez kilka lat w Rosyi, a względnie w Królestwie Polskiem. Ministerstwo wszystkie prośby odrzuciło, a tylko dwom petentom pozwoliło przedłużyć pobyt w Rosyi na kilka miesięcy, a jednemu do 1 stycznia 1892 r.

Belgrad 28 października. Akcya serbskiego rządu w sprawie konfliktu między patryarchą a Portą ograniczała się tylko do tego, iż dyplomatycznemu reprezentantowi serbskiemu przy Porcie polecono, aby na tę sprawę zwracał ciągłą uwagę i o przebiegu jej przesyłał dokładną relacyę do Belgradu.

Król Milan opuszcza Belgrad jutro rano.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 października. Cesarz zwiedził wczoraj wystawę prac rzeźbiarzy wiedeńskich, poczem był na wystawie wyrobów z perłowej macicy, gdzie dowiadywał się szczegółowo o warunkach, w jakich się znajduje ten przemysł.

Wiedeń 28 października. Królowa rumuńska wyjechała o godz. 3 po południu do Bukaresztu.

Wiedeń 28 października *Wiener Ztg* ogłasza, iż nadzwyczajny profesor Emil Habdank Dunikowski zamianowany został zwyczajnym profesorem mineralogii przy Uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń 28 października. Najwyższy trybunał odrzucił rekurs Kollera, oskarżonego w procesie Scudiera *contra Vaterland* i zatwierdził wyrok, skazujący Kollera na 8 miesięcy więzienia.

Wiedeń 28 października. Trybunał państwa orzekł, że przez rozwiązanie stowarzyszenia „Pro patria“ żadne z praw konstytucyjnych naruszonem nie zostało, natomiast przez odmówienie przyzwolenia na zawiązanie się stowarzyszenia „Lega nazionale“ zostało prawo konstytucyjne naruszonem.

W sprawie krakowskiej „Czytelni akademickiej“ orzekł tenże trybunał, że przez rozwiązanie jej nie zostało naruszonem prawo konstytucyjne, ponieważ w zarządzonem zwołaniu zgromadzenia na dzień 24 stycznia, celem uczczenia pamiątki powstania polskiego, musi być dostrzeżoną działalność polityczna.

Wiedeń 28 października. Na posiedzeniu komisyi, obradującej nad połączeniem Wiednia z przedmieściami, oświadczył namiestnik, iż rząd ze względu na autonomię gminną zgadza się w zasadzie na wybór burmistrza, tem ściślej jednak przestrzegać będzie prawa potwierdzenia wybranego burmistrza przez cesarza.

Wiedeń 28 października. Na posiedzeniu państwowej rady kolejowej toczyły się dłuższe rozprawy nad wnioskiem przyspieszenia budowy kolei prowadzącej przez Tauer. Referent Russ zwraca uwagę na to, że zapatrywania względem budowy tej kolei nie są jeszcze wyjaśnione. Ze względu na potrzeby handlowe Tryestu, dla którego trzeba coś zdziałać, daleko pilniejszem zdaje się być wybudowanie linii łączącej Divaccę z Laak, który to projekt jest wykonalnym i zyskał już sobie uznanie wszystkich czynników. Kilku członków rozbierało kwestyę tę ze stanowiska różnych korporacyj, w końcu przyjęto wniosek referenta. Następnie zawiadomił referent Russ radę, że jeneralna dyrekcya kolei państwowych dawała na posiedzeniu komitetu obszerne wyjaśnienia o nieszczęśliwych wypadkach, jakie się na kolejach wydarzyły, a z wyjaśnień tych wynika, że wielką liczbę tych wypadków odnieść należy do niespodziewanych wydarzeń elementarnych, których nie można było przewidzieć, reszta wypadków spowodowała dyrekcyę do zarządzenia środków, które o ile organizacya ludzka starczy, dają rękojmię, że nieszczęśliwym wypadkom w przyszłości się zapobiegnie. Wywody referenta przyjęła rada z zadowoleniem do wiadomości.

Referent Mauthner, omawiając stosunki handlowe, wyjaśniał obszernie politykę taryfową Węgier i wykazywał, że żelazna konsekwencya, z jaką Węgry trzymają się zasady, aby do własnych produktów zastosowywać taryfę tańszą, wyrządza Austryi wielką krzywdę i wniósł, aby sprawę tę polecić rozwadze rządu i prosić go, aby działał w kierunku szerszej akcyi upaństwowienia kolei. Minister Bacquehem odpowiedział na to, że rząd ocenia należycie ważność ekonomiczną kolei państwowych i oświadcza, że w usiłowaniach swych mógł dotąd zawsze liczyć na życzliwość ministerstwa węgierskiego.

W celu wzmożenia ruchu handlowego przechodzącego przez Tryest postanowiono przemawiać za takiem urządzeniem taryf, któreby wywóz cukru na Wschód ułatwiały. Wniosek o ponowne zaprowadzenie biletów rocznych na pewne przestrzenie jazdy został odrzuconym. Ustanowiono letni porządek jazdy na kolejach w r. 1891, poczem wniosek względem zaprowadzenia ruchu osobowego na linii Lublana-Divacca polecono rządowi do ocenienia.

Praga 28 października. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wręczył hr. Kinsky kontrdeklaracyę przeciw zastrzeżeniu Młodoczechów wobec Marszałka kraju wymierzoną, a podpisaną przez posłów z kuryi wielkich własności, wszystkich Niemców i Staroczechów. Powyższa deklaracya oświadcza, iż Marszałek kraju spełnił swój obowiązek, utrzymując powagę, porządek i spokój w Sejmie.

Praga 28 października. W komisyi ugodowej przy paragrafie 18 (zakres działania sekcyj) wnosi Schwarzenberg, aby poprzednio obradowano nad paragrafami o zakresie działania kolegium prezydyalnego. Skarda proponuje następujący nowy paragraf: „Rada kultury krajowej spełnia swoje zadania przez centralne kolegium i sekcye. Celem załatwienia czynności biurowych systemizuje sejm urzędników, których mianuje Wydział krajowy na podstawie terna, przedłożonego przez kolegium centralne.“ Niemcy zwalczają wniosek Schwarzenberga i przemawiają za przedłożeniem rządowem. Namiestnik oświadcza, iż wyrażona w § 18 zasada, że każda sekcya odrębnie i samodzielnie załatwia zadania, odpowiada wiedeńskim punktacyom, których się rząd trzyma. Z formalnych względów jest on również za zatrzymaniem porządku paragrafów według przedłożenia rządowego. W końcu jednak wniosek Schwarzenberga został przyjęty 12 przeciw 10 głosom, poczem rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem Skardy, przeciw któremu Niemcy stanowczo się oświadczyli. Także i Namiestnik zwalczał energicznie ten wniosek, którego celem jest obalić ugodę i zmienić jedno z najważniejszych jej postanowień. Aby zadowolić stronę uczuciową, przyznano każdej sekcyi prawo mianowania własnych urzędników. Pierwsza część wniosku Skardy została przyjęta większością jednego głosu, resztę wniosku odrzucono. Przeciw wnioskowi Kutschery, aby powierzyć centralnemu kolegium te zadania, które prawnie nie są zastrzeżone dla innej korporacyi, oświadcza się Namiestnik stanowczo, gdyż sprawy rady kultury, które nie są wspólne, wchodzą w zakres działania sekcyj. Następne posiedzenie odbędzie się dziś.

Graz 28 października. W otoczeniu hr. Hartenau twierdzą, iż przez wstąpienie do czynnej służby w wojsku austryackiem, stwierdza hr. Hartenau solenniej, niż kiedykolwiek, zerwanie z polityczną przeszłością i zrzeczenie się wszelkiej roli politycznej.

Sybin 28 października. Sprawozdanie komitetu centralnego, przedłożone konferencyi rumuńskiego stronnictwa narodowego, oświadcza w końcu, że przedłożenie zażalenia w formie memoryału trzeba uczynić zależnem od decyzyi, jaką zgromadzenie poweźmie. Między punktami zażalenia wymienia sprawozdanie: zachowanie się rządu w czasie wyborów, które zmusza Rumunów do opozycyi biernej; przeszkody, stawiane w kształceniu i wychowywaniu młodzieży rumuńskiej w jej języku ojczystym; prześladowanie prasy i narodowości rumuńskiej. Mieszanie się rządu w sprawy kościelne zagraża też stosunkom kościołów rumuńskich. Prasa węgierska podaje Rumunów w podejrzenie nawet w najwyższem miejscu.

Arad 28 października. W sprawozdaniu, złożonem wyborcom, podniósł dep. Falk, iż naród stoi na stanowisku ugruntowanego w r. 1867 prawno-państwowego stosunku między Austryą a Węgrami. Stosunku tego nie należy naruszać. Co do uregulowania waluty, oświadczył Falk, że kwestya ta jest tak skomplikowana, iż w razie utrzymania pokoju, w najszczęśliwszym wypadku mogłaby być przeprowadzoną w przeciągu dwóch lat.

Berlin 28 października. Moltke zaprosił wczoraj na obiad deputacyę pułku austryackiego i deputacyę swojego kołobrzeskiego pułku grenadyerów oraz krewnych swoich. Podczas obiadu wzniósł Moltke na cześć cesarza Wilhelma i Cesarza Franciszka Józefa toast, w którym zaznaczył, iż skoro ci dwaj monarchowie tak ściśle są sprzymierzeni, można na ich pomyślność wznieść wspólny toast. Mowca zakończył trzechkrotnym okrzykiem na cześć obu cesarzów, poczem pił w ręce komendanta austryackiego pułku. Po obiedzie rozmawiał Moltke szczególnie z deputacyą austryacką.

Paryż 28 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem. Say zwalczał system wystrzegania się nowych podatków i pożyczek, uważając podatki za niezbędne dla przyprowadzenia budżetu do równowagi i żądał nałożenia dodatkowego podatku na alkohol. Jamais przemawiał przeciw temu wnioskowi, który nazwał operacyą giełdową. Radykalny Moreau przedłożył formalny wniosek, żądający opodatkowania herbów i tytułów szlacheckich.

Paryż 28 października. W Izbie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. Say krytykuje przedłożenie komisyi budżetowej i znajduje, iż jest ono gorszem od projektów Rouviera.

Liczni republikańscy deputowani wszelkich frakcyj wystosowali do wszystkich wybieralnych korporacyj we Francyi odezwę, wzywającą do wystawienia pomnika Garibaldiemu na pamiątkę wyświadczonych przez niego w r. 1870 usług Francyi.

Freycinet jest nieco cierpiącym.

Londyn 28 października. Na ostatniem zgromadzeniu wyborców w Edynburgu występował Gladstone gwałtownie przeciw Salisbury'emu za wysłanie specyalnej misyi do Watykanu. Mowca oświadczył, iż wysłanie ambasadora do Watykanu jest prawie uznaniem żądań Papieża, odnoszących się do ponownego poddania pewnej części Włoch pod panowanie Papiestwa. Gladstone wyraził w dalszym ciągu nadzieję, iż z Rosyi nadejdą bardziej zadowalniające wiadomości, gdyż traktowanie tam żydów wzbudza odrazę.

Londyn 28 października. Do *Timesa* donoszą z Zanzibaru: Admirał Freemantle wyruszył w niedzielę rano na czele stu ludzi do Witu. Na straże przednie uderzono już dnia poprzedniego, przyczem trzech majtków zostało rannych.

Rzym 28 października. Manifest opozycyjny, wydany wczoraj w Neapolu, który podpisali Magliani, Tajani, Nicotera i Branca, nie zawiera żadnej wzmianki o polityce zagranicznej i trójprzymierzu.

Petersburg 28 października. Ustąpiły już objawy, grożące życiu w. ks. Mikołaja.

Petersburg 28 października. Komisya rady państwa oświadczyła się za budową kolei w miarę rozporządzalnych środków pieniężnych.

Zofia 28 października. Książę zagaił wczoraj sobranie w obecności ks. Klementyny i przybyłych na synod książąt kościoła. W mowie tronowej zaznaczył książę, iż prowadzić będzie w dalszym ciągu politykę, która w ostatnich trzech latach okazała się zbawienną dla dobrobytu i postępu narodu bułgarskiego. Do osiągniętych dotąd zdobyczy zalicza mowa tronowa: budowę kolei z Jamboli do Burgas, nową organizacyę armii, zaprowadzenie udoskonalonego uzbrojenia, zawarcie traktatów handlowych z Niemcami, Austro-Węgrami, Francyą i Szwajcaryą, oraz studya wstępne dla budowy linii kolejowej Zofia-Tirnowa-Kaspidzan. Gorący ustęp zawiera mowa tronowa o beratach sułtana względem nominacyi biskupów bułgarskich dla Macedonii, przez co sułtan złożył widoczny dowód życzliwości dla narodu bułgarskiego oraz dał wyraz życzeniu, aby tenże naród kroczył dalej na drodze rozwoju i postępu. W dalszym ciągu podnosi mowa tronowa, iż podczas nieobecności księcia panował spokój w kraju. Sympatya, z jaką się książę spotkał zagranicą dla dzielnego zachowania się narodu bułgarskiego przy uregulowaniu autonomii i wolności, utwierdza go w przekonaniu, iż niedalekim jest dzień ostatecznego tryumfu słusznej sprawy bułgarskiej. Księcia przy wejściu na salę witano żywemi oklaskami, które powtórzyły się także, gdy książę salę opuszczał.

Zofia 28 października. Zgromadzenie narodowe wybrało ponownie byłego prezydenta Sławkowa oraz byłych wiceprezydentów.

Ateny 28 października. Przy wyborach zyskała opozycya znaczną większość. Stronnictwo rządowe zdobyło zaledwie ⅓ część mandatów.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

50.000 złr. wynosi główaa wygrana losów wiedeńskiej wystawy. Zwracamy uwagę czytelników, że ciągnienie nastąpi już 30 października.
(2375 9-)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza
woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
jako zdrój leczniczy od wielu set lat uznany we wszystkich chorobach *przyrządów oddychania i trawienia, w gośćcu, nieżycie żołądka i pęcherza.* Znakomity dla dzieci, rekonwalescentów i podczas błogosławionego stanu. (134 12-)
Najlepszy napój dyetetyczny i orzeźwiający.
Henryk Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 28 października. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	50	Anglobanki	162	40
Renta austryac. srebrna „	88	50	Uniony	242	75
Renta austryac. 4% złota	107	10	Bankvereiny	118	50
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101	05	Akcye Länderbanku	230	20
Akcye Ban. Aus.-W.	981	—	„ kol. Kar. Lud.	202	50
„ kredytowe	305	—	„ „ lwowsko-czerniow.	—	—
Londyn	114	60	„ „ połudn.	147	50
Napoleony	9	08½	Elbethale	233	—
Dukaty	5	46	Nordbahny	2770	
Marki	56	30	Staatsbahny	245	50
5% Renta węg. pap.	99	20	Alpiny	93	10
4% „ „ złota	101	85	Akcye tytoniowe	135	—
Losy prem. węg.	137	—	Ruble	139	75
Losy tureckie	37	50			

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	140 —	141 —
Marki niemieckie	56 —	57 —
20-to frankówka ważna	9 —	9 20
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 —	93 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	98 25	99 50
4½% „ „ „	98 50	99 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	88 75	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 —	99 —
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 75
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	96 —
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
Listy zastawne 4½% „ „ „ „	98 75	99 50
Listy zastawne 5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
Listy zastawne 5% „ „ „ „ niepr.	101 —	102
Listy zastawne 4½% „ „ „ „	98 25	99 25
Listy zastawne 6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	99 50	100 75
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	92 50	94 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	200 —	202 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 —	229 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297 —	301 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	25 —
„ Stanisławowa	28 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	13 75	15 25
Bazylika Bud.-Peszt.	7 25	8 50

Wiedeń 27 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	88 30	88 50
4²/₁₀% „ srebrna	88 35	88 55
4% Renta austr. złota	107 10	107 30
5% „ papier. nieopodatkow.	101 —	101 20
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 —	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 50	137 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 25	147 25
„ „ 1864 „ 100 „	179 75	180 75
5% Renta węg. papierowa	99 10	99 30
4% „ „ złota	101 80	102 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 —	111 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	103 75	104 75
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 50
4½% „ „ „ r. 1884	98 25	98 50
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	161 30	161 70
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305 25	305 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	349 50	350 —
Oest. Länderbank . 200 „	229 30	229 80
Austr.-węg. Bank . 600 „	981 —	983 —
Unionbank . 200 „	241 50	242 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wied. Bankverein . 100 „	118 —	118 60
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr. 5%	200 75	201 50
Ferdynanda Północ 1050 „ „	2760	2770
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	200 —	200 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	169 75	170 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 —	229 80
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 75	199 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	243 50	244 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	145 —	145 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 50	195 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	195 —	195 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 —	115 —
4½% „ „ papier. 50 lat	100 —	100 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 25	100 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 75	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 —	95 80
4½% „ „ „ „ 52 „	99 30	99 80
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	107 —	107 50
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 25
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 —	100 50
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	110 50	111 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 30	100 90
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98 75	99 25
„ „ 1890 300 „ 4%	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 —	82 80
„ nieopd. „ „ „	89 50	90 10
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 —	155 70
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 —	117 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 90	100 90
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 60	100 40
„ Nordost . 300 „ „	99 25	100 25
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 —	147 50
„ Węgierskie . „ 100	137 50	138 —
„ Tureckie . fr. 400	37 30	37 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 50	7 75
Kredytowe „ 100	183 —	184 —
Insbruku „ 20	24 25	25 25
Krakowskie „ 20	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 75	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 70	13 10
Rudolfa „ 10	19 —	20 —
Salzburskie „ 20	26 20	26 70
St. Genois „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie „ 20	27 50	28 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 46	5 48
20-frankówki	9 09	9 11
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 46	11 51
Marki niemieckie za 100 marek	56 37	56 45
Rubel papierowy za 100 rubli	139 50	140 —

Lwów 27 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 —	299 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 —	100 70
4% „ „ „ „ „	97 30	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 60	95 30
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 30	96 —
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 20
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 30	104 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 —	98 70

Warszawa 27 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	94 55
„ „ „ V „	— —	93 30
4% Listy likwidacyjne	— —	89 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 75
„ „ „ III „	— —	95 25
„ „ „ IV „	— —	93 40

(2443-2-2)

Za duszę ś. p.

Henryka hr. Wodzickiego

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w Kościele św. Barbary

we środę d. 29 paździerznika b. r.

o godz. 10 zrana,

jako w szóstą rocznicę śmierci,

na które Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają pozostałe dzieci.

Biuro informacyjne nauczycielskie

Mme STÉPHANIE

w Krakowie, ulica Długa Nr. 7,

poleca: **Niemki** różnie uzdolnione, z językiem franc., angiel., muzyką. 420—700 złr.; Guwernera **Niemca** z jęz. franc i włoskim (dobrze poleconego); **Polkę** z franc., niem., muzyką; Bonę **Niemkę** z dobremi świadectwami. (2446-1-3)

Ustanowiony Substytutem

c. k. Notaryusza w Krakowie w miejsce ś. p. ojca mego **Juliana Gutowskiego** — rozpocząłem urzędowanie z dniem 26 b. m. Biuro moje znajduje się w dotychczasowem lokalu **przy ulicy Gołębiej pod Nr. 4.** (2444-1-5)

Roman Gutowski.

Bardzo tanio do nabycia wyborny **fortepian.** — Wiadomość w domu przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 32, I. piętro. (2448 1-3)

Kancelarya adw. Dra Bermana

(ulica Grodzka L. 62),

ma do ulokowania **kapitały** na hipotekach realności w Krakowie położonych. (2449 1-3)

Administracya dóbr Zatorskich

wypuszcza z dniem 1 kwietnia 1891 r. w dzierżawę 12-letnią:

Smolice z folwarkiem Lipową-Smolicką

pod Zatorem położonych — w ogólnej powierzchni 515 morgów, z tych 277 morgów ornego gruntu, 147 morgów stawów, 30 morgów łąk, resztę powierzchni zajmują pastwiska, wikle, obszerne budynki itd.;

zaś w 6-letnią dzierżawę:

folwark Czernichów

pod Oświęcimem położony — w ogólnej powierzchni 100 morgów, z mieszkalnym domem o 7 ubikacyach i zabudowaniami gospodarczemi w dobrym stanie utrzymanemi.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Administracyi dóbr w Zatorze (stacya kolei, telegrafu i poczty). [2398-1-3]

Zyskowny poboczny zarobek.

Uczciwe osoby wszelkiego stanu, chcące się zatrudnić sprzedażą losów na częściowe spłaty, będą przyjęci za **wysoką prowizyą. — Ajenci otrzymają także stałą pensyę.** — Oferty przyjmuje Dom bankowy **E. Rein & Co. w Budapeszcie,** Grünebaumgasse Nr. 8. (2445-1-3)

Następujące podziękowanie nadeszło od Jego Książęcej Mości: (2386-1-5)

Szanowny Panie!

Pański **wyciąg**

olejku słuchu

c. k. sekundaryusza Dra Schipka wyleczył mnie z **zastarzałej głuchoty,** której nabawiłem się przy oblężeniu Sebastopola. Dziś dzięki temu środkowi, jakby przez czarodziejstwo przywrócony mam zupełnie słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję, a każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek.

Kowno. Z szacunkiem

książę **Jan Gintowt.**

Ten **wyciąg olejku słuchu**

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka** jest do nabycia po 1 złr. 50 cent. wraz z opisem użycia w aptece Leona Rosnera w **Krakowie** tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

NA SEZON

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę Dra Jaegera, kamizelki włóczkowe z rękawami, szkarpety wełniane, kamasze, kapelusze filcowe, czapki kortowe i futrzane, barankowe; **Rękawiczki** włóczkowe, angielskie, skórkowe z flanelą; **Kalosze** rosyjskie, **Parasole** wełniane i jedwabne i t. p.

MAGAZYN p. f.

F. A. Grigar

w Krakowie, Rynek gł. L. 44.

Ceny stałe niskie. (2399-1-)

☞ Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Zarząd dóbr Bierzanów,

poczta Bierzanów, sprzedaje swoje z doskonałości powszechnie znane **stołowe ziemniaki,** korzec czyli 100 kilo po 2 złr. 50 c. z odstawą do domu. [2277-8 8]

Dobra sposobność dla Szan. Publiczności

NA DNI ZADUSZNE.

W OGRODZIE,

naprzeciw cmentarza krakowskiego, przyjmuje się wszelkie zamówienia na **dekoracye grobów** świeżemi kwiatami i t. p., jak również jest wielki zapas **wieńców suchych i świeżych** po cenie nadzwyczaj niskiej od 40 cnt. do 3 złr. za najpiękniejszy wieniec.

Również poleca się **drzewka owocowe** w wyborowych odmianach, 30.000 sztuk, które wysyła się na żądanie. (2372 5 5

Zarząd ogrodowy w Olszy, p. Kraków.

Stary **Koniak**

destyłowany z wina własnéj osiady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Gollitsch przy Gonobitz, Styrya.

(2088-10-)

Zaraz do obsadzenia.

Do manipulacyi kancelaryjnej w większym Zarządzie lasowym w Galicyi wschodniej, poszukuje się za stosownem wynagrodzeniem, na stałą posadę, kawalera w sile wieku, **najchętniej zawodowego leśnika.** Wymaganą jest bezwarunkowo biegłość w języku polskim i niemieckim, szybkie i piękne pismo, tudzież znajomość rysunków. Własnoręcznie pisane, w języku niemieckim ułożone podania, należy zaopatrzyć odpisami świadectw, które kompetentom zwrócone nie będą. — Oferty przyjmuje pod **„Kanzlei-Manipulant 14628“** Ekspedycya anonsów **Rudolfa Mosse w Wiedniu,** I., Seilerstätte Nr. 2. (2401-2-3)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(1390 30 39)

Za 3 złr.

rozsyłamy bardzo piękną materyę **pakłakową,** 8 mtr. podwójnej szerokości, gładką, szarą, drap, brunatną, jakoteż w pięknych wzorach modnych kratkowanych i w paski, stosowną na **toalety** na przechadzkę, do domu i do **gospodarstwa.** Także wprost prywatnym po rzeczywistych cenach fabrycznych. (2391 2-10)

Czarny Kammgarn na suknię 6 złr.

Fürth & Gorge w Wiedniu, I., Marc Aurelstrasse 3.

Próbki darmo i opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Nieodpowiedni towar wymieniamy bez trudności.

JÓZEF RUDNICKI W KRAKOWIE

poleca: (2301-1-)

wielki wybór najmodniejszych Krawatek, Chustek jedwabnych na szyję, oraz płóciennych i batystowych do nosa.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ,

że z dniem 1 października 1890 r. została otwartą przy **ul. Sławkowskiej L. 6,** w domu Wgo *Lenerta*, na I. piętrze, vis à-vis hotelu Saskiego,

kuchnia prywatna

której obszernie i pięknie urządzony lokal może być także użyty na **zebrania towarzyskie i pożegnalne uczty.**

Zgłoszenia na śniadania, obiady i kolacye przyjmuje się codziennie od godziny 10ej zrana. (2447-1-)

JÓZEFA HORN.

LOUVRE

SUKIENNICE Nr. 16.

Zawiązawszy stosunki z najpierwszemi domami Paryża i Wiednia, jesteśmy w możności dawać najwykwintniejszy, najwyższej dobroci towar, po cenach nader niskich.

„Louvre“ zaopatrzony przez rok cały w najnow. towary każdego sezonu.

Specyalność „Louvru“

KAPELUSZE DAMSKIE I DZIECINNE.
PARASOLE I PARASOLKI DAMSKIE.
PRZYBRANIA BALOWE I WIECZOROWE.
GORSETY I SZNURÓWKI DAMSKIE.
WACHLARZE DAMSKIE.
KWIATY PARYSKIE, PIÓRA STRUSIE I FANTAZYJNE.
SUKNIE PASOWANE.
WOALE I WELONIKI.
PERFUMERYE FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.
WODA KOLOŃSKA ORYGINALNA.

Wszystkie towary paryskie są poświadczone oryginalnemi fakturami; — wiedeńskie pochodzą z najpierwszych renomowanych fabryk.

Zamówienia z prowincyi załatwia się za pobraniem pocztowem, nie rachując kosztów opakowania. (2089-17-)

Z powodu rozwiązania stadniny

w **Nakle,** są następujące konie, pełnej krwi, z wolnej ręki do sprzedania:

1. **Chalili,** bułany, zdolny do skoku, **Ketteldrum z Flory,** ur. 81.
2. **Velleta,** czarnobrun. kl. od **Adventura z Nevada,** ur. 75.
3. **Sogroddo,** br. kl. od **Giles I. z Sunset,** ur. 77.
4. **Chrescentia,** bułan. kl. od **Chalili z Chrynoptera,** ur. 90.
5. **Sabine,** br. kl. od **Chalili z Sogroddo,** ur. 90. (2407-2-2)

Bliższej wiadomości udziela **Dyrektor Thiele, z Rozbarku pod Bytomiem G. S.**

Wilczewski i Sp. w Gdańsku

z wydziałem w **Królewcu.**

Jedyny polski handel zbożowy i ekspedycyjny,

ISTNIEJĄCY OD LAT 13,

poleca się do komisowej sprzedaży zboża, drzewa i t. d., przyrzekając rzetelne i dokładne załatwienie poruczonych interesów. (2223-11-18)

Dra RÖMPLERA

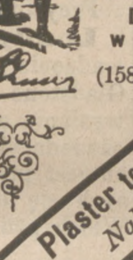
lecznica dla chorych na płuca

w Görbersdorf w Szlązku. Kuracya w lecie i zimie.

Szczegółowe opatrywanie chorób krtani, nosa i uszów. Kurhaus i 2 wille. Halla do leżenia dla leczenia na wolnem powietrzu. Ogród zimowy. Prospekta. — Dr. Römpler wraz z dwoma lekarzami asystentami.

[2197 6-6]

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(1580-15-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nablık; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Udzielam lekcyi malowania

na blasze, porcelanie, drzewie, aksamicie, atłasie i różnych innych materyach, przyjmuję także zamówienia w tenże zakres wchodzące. (2367-3-3)

Joanna Bójniewicz

w Krakowie, ul. Bracka Nr. 10.

ŚWIEŻE

śliwki i powidła

prawdziwe tureckie

nadeszły do handlu pod firmą: (2436-2-6)

H. Kretschmer w Krakowie,

Rynek główny Nr. 10.

W MAGAZYNIE

Maryi Prauss

potrzebne są: **uzdolniona modniarka** i **panna obznajomiona w interesie handlowym** do przyjmowania gości. (2364-3-3)

---

30 kadzi dębowych

owalnych, 2 cale grubości, objętości od 12 do 25 hektolitrów, nowych i używanych w dobrym stanie, natychmiast do nabycia u **Adolfa Kugla w Rzeszowie.** (2344 10-14)

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów,

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca *Magazyn* (2181-7-)

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 6.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2003 20)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można ☞ po zniżonych cenach ☞ albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1994 27-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4

☞ **Ajentów** ☜

wszelkich działów poszukuję wszędzie do objęcia bardzo korzystnego zastępswa.

Oferty pod **„Rentable“** przyjmuje biuro ogłoszeń **J. Danneberg,** w Wiedniu, I, Kampfgasse Nr. 7. (2171-10 10)

ZA ZARĘCZENIEM!

Nagniotki i wszelkie zgrubienia skórne

usuwa bez boleści w sposób zupełnie nieszkodliwy bez wszelkich operacyj

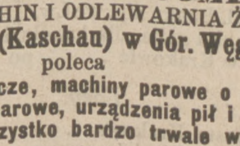
„Saliretina“ maść na odgniotki.

Cena słoika wraz z przyborami **60 ct.,** pocztą **20 ct.** więcej, które przekazem lub w markach nadesłać można. (2118 6-10)

Główny skład dla przesyłki:

Fr., Schneider, aptekarz w Wilamowicach.

Składy: w **Krakowie** u p. W. Redyka, apt., L. Stockmara, apt. „pod Słoniem“; **we Lwowie** u pp. Z. Ruckera, apt., Alojzego Hübnera, J. Wiewiórskiego, apt.; **w Krynicy** u p. H. Nitribita, apt.; **w Zakopanem** u p. Ferd. Tabeau, apt.; **w Tarnopolu** u p. Jamrogiewicza sp., apt.; **w Kołomyi** u p. Stenzla, apt., Br. Witosłowskiego, apt.; **w Brodach** u p. Grünspan, apt.; **w Podwołyczyskach** u p. Metall, apt.; **w Milówce** u p. Reisnera, apt.



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile $2\frac{1}{2}$ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1943-54-100]

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Edwarda Bogusławskiego.

Historya Polski	1 złr. 50 ct.
Moja Historya Polski i jej krytycy	40 „
Historya Słowian	4 złr. 60 „
Obrona mojej Historyi Słowian contra prof. Brückner	25 „
Jeszcze słówko do p. Brücknera	20 „
Historya Słowian przed sądem w Berlinie	22 „
Szkice lito-windyjskie. I. Lito-windyjskie i windyjskie nazwy gór, rzek, jezior i osad w Europie	40 „
Słówko o racyonalnej grafice polskiej	20 „

(2376-2-3)

Polecam się Szanownej Publiczności do nauki gry na cytrze, smyczkowej i zwykłej (2433-2-2)

Jan Braun,

Kraków, plac WW. Świętych Nr. 11.

Lekcyj muzyki udziela **H. Jelska** przy ul. Karmelickiej pod Nr. 43, na I. piętrze. (2290-6-6)

Magazyn Konfekcyj Damskich

J. R. Goniakowskiego

w KRAKOWIE,

ulica Bracka Nr. 6,

przyjmuje wszelkie zamówienia na: **suknie, okrycia i wierzchy** do **futer,** tak z materyałów własnych jak obcych, po cenach bardzo umiarkowanych. [2325-5-8]

Zamówienia te jaknajstaranniej wykonywują **czeladnicy męscy.**

Drzewka owocowe

w wyborowych gatunkach:

30,000 szt. czereśni i wiśni, silnych i grubych w koronach, Iszy wybór, za 100 szt. 40 złr.; jabłoni i gruszek 100 szt. 30 złr.; śliwek 10 szt. 3 złr. 50 c.; agrestu 10 szt. 1 złr. 50 c.; porzeczek dużych wiśniowych 100 szt. 10 złr.; malin 100 szt. za 5 złr. wysyła na żądanie **Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.** (2104 7 9)

W zakładzie zdrojowo-kąpielowym

w Rymanowie,

jest do wydzierżawienia na czas kąpielowy 1891 r., a w danym razie na czas dłuższy,

pierwszorzęd. restauracya

wraz z cukiernią, kawiarnią i bilardem.

Bliższych warunków i objaśnień udziela na miejscu lub listownie (2328-2-3)

Stanisław Eljasz Radzikowski,

Dyrektor zakładu zdrojowo kąpielowego w Rymanowie.

Paletot zimowy złr. 16, marynarka pakłakowa (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy **Heilmann Kohn & Söhne** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2327-13-52)

Winogrona! Polecam bardzo piękne **winogrona** na wety koszyk 5 kilo 1 złr. 60 ct. Rozsyłka codzienna, bardzo dobre opakowanie. — Adres: Trauben Export Geschäft **Mertz Nándor, Nagyvárad,** (Ugnarn). (2434-2-3)

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-9-52)

Prawdziwy dowieziony najlepszy

rum Jamaica

po 7 złr. 50 cnt. baryłka,
po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.

Wyborne słodkie

naturalne wino Malaga

po 4 złr. 90 cnt. baryłka,
po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.

R. Maiti w Tryeście.

Wiedeńskie Wystawowe Losy po złr. 1.

☞ **Tylko mały Zapas.**

11 losów 10 złr.

6 losów 5 złr. 50 cnt. w. a.

Główna Wygrana 50.000 Złr. Wartości.

(2167-28-)

Ciągnienie już ☞ jutro.

Losy po 1 złr. w zarządzie loteryi wystawy w Wiedniu, II, w rotundzie; w KRAKOWIE u J. Altstädtera, Ar. Eibenschütza, J. Grajowera, A. Holzera.

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych: **Ogłoszenie głównego składu węgla drzewnego, podpałek „Focus“ i trocin, oraz węgla kamiennego i drzewa opałowego: Anton. Staniejko w Krakowie, ul. Wielopole 1, obok nowej poczty.**

Wełny na pończoszki, skarpetki i rękawiczki, otrzymał w wielkim wyborze E. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice 29. — Ceny niskie. (2378-3-)

Czcionkami drukarni „CZASU“.

Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca drukarni *Józef Łakociński.*